

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalnie, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

O zdrowa linie rozwoju państwowego.

Rządząca Polska dyktatura bardzo skrzętnie stara się ugruntować podstawy swej władzy.

Przedewszystkiem dąży do całkowitego opanowania głównego swego oparcia tj. armii. Środkami służącym do tego celu jest dla niej obsadzenie wszystkich bez wyjątku ważniejszych stanowisk swoimi zwolennikami.

Ale i opanowanie wyłączne aparatu administracyjnego uważa dyktatura za rzecz niezbędną dla utrwalenia swej władzy, czy też w tym wypadku raczej dla zaspokojenia stale rosnących apetytów swoich ludzi. W obecnej chwili przeprowadza się tego rodzaju zasadę konsekwentnie w dziale administracji spraw wewnętrznych, jednakowoż wedle naczelnego organu „dyktatury” „Głosu Prawdy” nie jest to jeszcze wystarczającym, gdyż — jego zdaniem — wszystkie działy administracji państwowej winny być obsadzone przez swoich.

Jeśli wszystko powyższe rejestrujemy, to zapewne wódzowie dyktatury sądzą, że jesteśmy z tego bardzo niezadowoleni, a następnie rozumną zapewne tak: ponieważ opozycja jest niezadowolona, to znaczy, że uderzyliśmy ją właściwie, że ją to boli; wniosek — postępujemy dobrze.

Nie przeczymy, że tak może rozumiać i znaczne koła zwolenników obozu narodowego, oraz liczne koła obywatelskie, niezbyt chętnie patrzące na dyktaturę. One może sądzą również, że dyktatura w ten sposób się utrwała.

Opanie tę uważamy za zupełnie fałszywą. Polityka personalna, nie oparta o jednolity program i fachowy dobór ludzi, zawsze zawodziła w historii i zawiadze również w danym wypadku.

Tą drogą trwałości nie osiągnęła jeszcze żadna władza. Wiedząc o tem, co więcej, mając pod tym względem ugruntowane przekonanie, moglibyśmy z całym spokojem patrzeć na eksperymenty dzisiejszej polskiej dyktatury, gdybyśmy rozważali sprawę tylko z bardziej własnego stanowiska.

Dzisiejsi dyktatorzy, zapewne obawiają się jakiegoś spisku lub zamachu. Taka obawa jest przyrodzona dyktaturze. Nie ulega wątpliwości, że genezy i źródła zamachu szukaliby po stronie opozycji.

A jednak doświadczenie uczy, że zamachy na rządy dyktatury wychodzą z jej własnego łona, z kół jej najbliższych zwolenników.

Świeżo doświadczenie to potwierdził przykład Grecji. Obalony Pangalos słusznie poskarżył się, że zamachowi dokonali jego własni zwolennicy.

Nie zaprzeczamy, że jesteśmy za uchYLENIEM rządzącej dziś Polską dyktatury. Ale radto jesteśmy za uchYLENIEM wogóle zasady dyktatury zamachowej, posługującej się wojskiem. I to ostatnie jest dla nas ważniejszem, bo bez uchYLENIA tej zasady niema zdrowego, wielkiego rozwoju Polski.

Dyktatura dzisiejsza musi się przeżyć, jeśli z jej upadkiem ma upaść wogóle zasada dyktatury zamachowej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O. Zaznaczamy, że o ile do 10 września nie otrzymamy prenumeraty za wrzesień już z dniem 11-go września wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4-80.

Jesteśmy spokojni, że to wyzucie się dyktatury dzisiejszej nastąpi dość szybko. Jesteśmy zwłaszcza spokojni co do tego, że Polska nie będzie uszczęśliwiana aż dziesięć czy piętnaście lat przez sanatorów w rodzaju p. Stępczyńskiego.

Ale jesteśmy w obawie, aby upadek dyktatury nie był za szybki. Taki za szybki upadek obecnej dyktatury może nastąpić, jeśli obecna polityka personalna będzie utrzymana i kontynuowana.

Proces takiego upadku jest łatwy do przedstawienia. Z jednej strony polityka

personalna nie zadowoli nigdy wszystkich zwolenników danego systemu, a z drugiej strony wywoła stanowcze wzburzenie opinii i odosobnienie w niej owego systemu.

Gdy jedna lub druga przyczyna działa zbyt gwałtownie, to gwałtownym musi być również jej skutek. Innymi słowy następuje gwałtowne usunięcie systemu.

Na tem wódzowie dzisiejszej dyktatury winni się poważnie zastanowić. Nie chodzi nam o nich, ale o zdrowa linie rozwojową państwa. (wś.)

Włochy za stałym miejscem dla Hiszpanji.

Londyn, 27 sierpnia. (PAT.) „Daily Mail” donosi z Rzymu, że delegacja włoska do Ligi Narodów popierać będzie

na terenie genewskim żądania Hiszpanji w sprawie przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi.

Stresemann spodziewa się znaleźć platformę porozumienia z Polską i Hiszpanją.

Rokowania o Eupen i Malmedy „przerwane tylko chwilowo”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (G) Jak donoszą z Berlina, referat wygłoszony przez ministra Stresemanna na tułejsem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu utrzymany był w tonie optymistycznym, co do sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Zdaniem ministra Polska i Hiszpanja okazała skłonność do koncesji w sensie przyznania im miejsc półstałych, wobec czego osiągnięta będzie platforma do porozumienia. Trudności stojące na drodze do akcesu Niemiec będą usunięte.

Co się tyczy sprawy Eupen i Malmedy, rokowania w tej kwestji toczyły się nieurzędowo za pośrednictwem mężów zaufania obu państw. Minister uważa rokowania te nie za zerwane, lecz tylko za przerwane chwilowo. Rokowania te mimo wszystko doprowadziły do zbliżenia poglądów obu mocarstw.

Po referacie min. Stresemanna wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział przedstawiciele wszystkich stronnictw, reprezentowanych w komisji. Większością głosów wy-

rażono zgodę na stanowisko rządu w polityce w stosunku do Ligi Narodów.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT) Dzisiejsza prasa poranna ogłasza wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Na posiedzeniu tem komunisty postawili wniosek o natychmiastowe zwołanie Reichstagu celem przeprowadzenia uchwały nad ewentualnem wycofaniem prośby Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów. Za wnioskiem tym głosowali obok komunistów, skrajni nacjonalisci i niemieckonarodowi. Zarówno ten wniosek, jak i następny domagający się ponowienia zwołania komisji spraw zagranicznych przed wysłaniem delegacji niemieckiej do Genewy został odrzucony.

Według informacji prasy, następne posiedzenie komisji odbyłoby się dopiero wtedy, gdyby wynikły jakies nieprzewidziane trudności w związku ze sprawami Ligi Narodów.

Z DNIA.

DWA NOWE DEKRETY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 sierpnia. (G) Dekret mianujący marszałka Piłsudskiego generalnym inspektorem sił zbrojnych, podpisany zostanie przez p. Prezydenta Rzpltej w terminie najbliższych paru dni.

Ostateczne brzmienie tekstu dekretu nominacyjnego zostało już ustalone na środowym posiedzeniu Rady Ministrów, tak, iż podpisanie, a następnie ogłoszenie go jest już tylko kwestją czasu.

Uchwalono również tekst dekretu o organizacji wydziału wojskowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Prezydent Rzpltej podpisze prawdopodobnie w dniu jutrzejszym przygotowane dekrety w sprawach wojskowych, oraz nominację Rady prawniczej.

OBRADY ZARZADU GŁÓWNEGO
PIASTA.

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) W piątek obradował zarząd główny stronnictwa PSL. Piast. Pos. Witos wygłosił referat polityczny, wicemarszałek Dębski przemawiał w sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej, a p. Kiernik przedstawił zagadnienia programowe.

W sobotę obradować będzie Rada naczelna, która uchwali szereg rezolucji.

B. WOJ. DĘBSKI NIE OPUSZCZA
SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW) Dotychczasowy wojewoda wołyński p. Dębski — wbrew pogłoskom o zupełnem opuszczeniu przez niego służby państwowej — otrzymał ma w najbliższym czasie nominację na jedno z wyższych stanowisk w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych.

WICEWOJEWODA WARSZAWSKI

Warszawa, 27 sierpnia. (AW) Formalna nominacja p. Korsaka na stanowisko wicewojewody warszawskiego ma być dokonana zaraz po podpisaniu nominacji dotychczasowego wicewojewody Beczkowicza na stanowisko wojewody nowogródzkiego.

KONFISKATA „GAZETY WARSZ.
POR.” W DOMACH PRYWATNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 sierpnia. (G) Do „Gazety Warsz. Por.” donoszą z Lipna, że przed kilku dniami policja lipnowska skonfiskowała w urzędzie pocztowym w Lipnie egzemplarze „Gazety Warsz. Por.” z 16 bm. i jednocześnie przystąpiła do konfiskaty pisma u kolportera i otrzymawszy — na żądanie — listę abonentów udała się do poszczególnych abonentów w celu konfiskaty.

Rezultat był taki, że skonfiskowany numer był kupowany w Lipnie w cenie 5 zł. i wyżej, na czem, rzecz prosta, zarobili spekulanci.

OGŁOSZENIA

do numerów targowych oraz DO SPECJALNEGO NUMERU, który wyjdzie w znacznie powiększonej objętości W DNIU OTWARCIA VI. TARGÓW WSCHODNICH
przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ i wszystkie Biura ogłoszeń.

PREMIER RUMUŃSKI WE WŁO-SZECH.

Aquit. 27. sierpnia. (PAT) Przybył tu premier rumuński Averescu, podsekretarz stanu w min. spr. zagran. Grandi, i złożył w upoważnienia Mussoliniego wizytę premierowi rumuńskiemu.

DEKLARACJA GRECKIEGO RZADU.

Ateny. 27 sierpnia. (PAT.) Rząd ogłosił deklarację, w której podkreśla, że dążyć będzie do rozwiązania wszystkich trudności gospodarczych i administracyjnych, do zapewnienia doskonałej dyscypliny w armii, do podtrzymania węzłów solidarności z wszystkimi państwami sprzymierzonymi oraz do zacieśnienia przyjacielskich stosunków z sąsiadami. Wybory do parlamentu odbędą się — jak głosi deklaracja — 24-go października.

ODPOWIEDZ BULGARJI NA NOTE ZBIOROWA.

Sofja. 27 sierpnia. (AW.) Odpowiedź bułgarska na notę kolektywną państw sąsiednich, utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym. Precyzuje ona stanowisko Bułgarji w kwestji komitadżich i straży granicznej, oraz zapewniła, że Bułgaria gotowa jest z innymi państwami współdziałać w sprawie utrzymania pokoju na Bałkanach. Bułgaria nie zwróciła się do Ligi Narodów w kwestiach poruszonych w nocie kolektywnej państw sąsiednich, ale gotowa się poddać wszelkiemu wyrokowi Ligi.

POGŁOSKI O ZAMACHU NA STALINA.

Moskwa. 27 sierpnia. (AW.) Ostatnio ponownie pojawiły się pogłoski o przygotowywanym zamachu na Stalina, przyczem powtarza się wersja, iż w spisek zamachowy zamieszani mają być przywódcy opozycji z Trockim na czele.

Pogłoski te nie mają, jak się zdaje, należytych podstaw, istnieją jednak przypuszczenia, iż rozpuszczane są one przez zwolenników Stalina, którzy zamierzają do reszty skompromitować przywódców opozycyjnych, z których, ze względu na swoje wpływy w armii, za najniebezpieczniejszego uchodzi Trocki.

STRACENIE SPISKOWCÓW TURKICKICH.

Angora. 27 sierpnia. (PAT.) Członkowie stronnictwa Unionistów z ministrem Dżawid bejem na czele skazani na śmierć przez Trybunał niezależności zostali straceni.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNAR. KONGRESU STUDENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (G) Jak donoszą z Pragi, dziś skończyły się obrady międzynarodowego kongresu studentów, po przyjęciu całego szeregu rezolucji.

Język francuski został jednogłośnie uznany za jedyny język urzędowy, użyć jednak języków angielskiego, niemieckiego i włoskiego jest dozwolone.

Wniosek delegacji polskiej, aby języki słowiańskie dopuszczono także do użycia, został przyjęty większością głosów w stosunku 9 do 8. Za wnioskiem głosowali Słowianie, Francuzi, Belgowie i Włosi, przeciw wnioskowi Angley, Węgrzy i neutralni, delegacje estońska i łotewska wstrzymały się od głosowania.

KINO LEW

1) Match tenisowy w Cannes

Zuzanna Lenglen

contra

HELENA WILLS

Dziś w sobotę premiera

2) Wspaniały dramat amerykański w 9 aktach.

USTA, KTÓRE KAŻDY CAŁOWAŁ

W głównych rolach: Margaret Livingston, Magda Bellamy, Georg O'Brien.

KINO LEW

3) Miła komedia

MIŁOŚĆ

MANDOLINA

Konferencje min. Zaleskiego w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. sierpnia. (zo) Minister Zaleski po przybyciu do Paryża odbył godzinną konferencję z Briandem i Berthelotem. W toku tej rozmowy min. Zaleski otrzymał szczegółowe informacje o stanie toczących się obecnie rokowań. Jutro odbędzie

minister drugą konferencję z Briandem a prawdopodobnie i także z Poincarem, poczem niezwłocznie uda się do Genewy.

Paryż. 27. sierpnia. (PAT) Briand odjeżdża do Genewy 2. września.

Rokowania ekspertów w Berlinie utknęły na martwym punkcie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (zo) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Paryża, że rokowania w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów utknęły na martwym punkcie w Berlinie. — Francuski ekspert prawny Fromageot, oraz ekspert angielski Hurst, którzy bawią obecnie nad Sprewą, napotyka na trudności z powodu nieprzejednanego stanowiska Niemiec.

Z drugiej strony należy liczyć się z możliwością przeciwniemieckiego wystąpienia Włoch, które nie tylko nie mogą poświęcić Hiszpanji dla kaprysów lokarnińskich Niemiec, lecz w dodatku nie ukrywają wcale niezadowolenia, że pominięto je w negocjacjach prowadzonych przez ekspertów Anglii, Francji i Niemiec.

Przewidywania lewicowej prasy niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. sierpnia. (G) Jak donoszą z Berlina, „Berl. Börsen Ztg.“ donosi, że sprawa miejsc w Radzie Ligi dla Polski i Hiszpanji rozstrzygnięta będzie w ten sposób, że oba te państwa otrzymają miejsca w Radzie, które nominalnie nie będą nazywały się miejscami stałymi, lecz w rzeczywistości mieć będą charakter miejsc stałych.

Nacisk Polski i Hiszpanji o zagwarantowanie im ponownego wyboru będzie miał ten skutek, że teraz ogłoszona będzie lista państw, które w przyszłych wyborach na członków niestałych będą przedewszystkiem brane w rachubę. Na pierwszym miejscu tej listy figurować będzie Polska i Hiszpanja.

Pod jakimi warunkami poprze Francja Hiszpanję w sprawie Tangeru.

Paryż. 27 sierpnia. (PAT.) W związku z postanowieniami przyjętymi na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów, rząd złożył oświadczenie w sprawie Tangeru. Stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie jest następujące:

Rząd aprobuje te z pośród decyzji Hiszpanji, które wydają mu się słuszne. Teren porozumienia w sprawie zwiększenia wpływów Hiszpanji w Tangerze dąży się łatwo znaleźć, pod warunkiem, że interesy materialne i moralne Francji będą poszanowane oraz że sprawa pozostanie w rękach stron zainteresowanych bezpośrednio i nie będzie załatwiona na terenie między-

narodowym.

Londyn. 27 sierpnia. (AW.) Rząd hiszpański przesłał na życzenie Anglii memoriał dotyczący się żądań hiszpańskich w sprawie Tangeru. Memoriał ten w treści swej identyczny jest z pismem przedłożonym w Paryżu i Rzymie. Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel.“ donosi, że Anglia w odpowiedzi swej zaznaczy, że w ewentualnych rokowaniach w sprawie tangerskiej Anglia odegra rolę życzliwego słuchacza.

Paryż. 27 sierpnia. (AW.) Według „Pet. Paris.“ Hiszpanja wysłała swe memorandum dotyczące się Tangeru tak że i do Waszyngtonu.

Układy z górnikami ang. bez rezultatu

Paryż. 27 sierpnia. (PAT.) „Matin“ donosi z Londynu, że wczorajsza wieczorna konferencja ministrów z delegatami górników nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Londyn. 27. sierpnia. (PAT) W od-

bytych wczoraj wieczorem przy Downing Street naradach członków rządu z przewodniczącymi górników wziął udział z ramienia komisji gabinetowej dla spraw konfliktu węglowego Winston Churchill.

JAK RZĄD WALCZY Z DROŻYZNĄ?

Warszawa. 27. sierpnia. (PAT) Wczoraj w gmachu prezydium Rady ministrów odbyło się posiedzenie Rady, na którym na wniosek ministra spraw wewnętrznych uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

WPROWADZENIE PEŁNEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Warszawa. 27. sierpnia. (PAT) Minister skarbu podpisał rozporządzenie o wprowadzeniu pełnego monopolu spirytusowego na pozostałym obszarze Rzpltej.

Z PRAC NAD STWORZENIEM FLOTY HANDLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (zo) Komitet floty handlowej będzie we wrześniu z inicjatywy ministra przemysłu i handlu ostatecznie zreorganizowany i ukonstytuowany. Oprócz marszałka Sejmu, który już stoi na czele komitetu wejdzie doń marszałek Trambczyński, oraz szereg wybitnych osobistości znawców spraw morskich. Między innymi wejdzie do komitetu gen. Mariusz Zaruski. Minister przemysłu i handlu pokryje wszystkie koszty administracji komitetu, tak, że wpływy ze składek użyte będą wyłącznie na cele floty.

UTWORZENIE BANKU EKSPORTOWEGO BARDZO WĄTPLIWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (zo) Dowiadujemy się, że statut mającego powstać Banku eksportowego jest jeszcze w opracowaniu i walne zgromadzenie akcjonariuszy banku, które się zbierze 30 bm. sprawą tą zajmować się nie będzie. Dopiero 9 września zbierze się Rada Banku Polskiego, która omawiać będzie statut Banku eksportowego.

Z drugiej strony w sferach finansowych wywołano się podobno wątpliwością, czy założenie Banku eksportowego, robiącego transakcje w dolarach jest celowe. Wobec tego utworzenie takiego Banku jest jeszcze pod znakiem zapytania.

PRZEDŁUŻENIE ULG KOLEJ. DLA MŁODZIEŻY.

Warszawa. 27. sierpnia. (PAT) Wobec przedłużenia wakacji szkolnych w tym roku ministerstwo oświaty przedłużyło ważność zaświadczeń szkolnych, upoważniających do korzystania z ulg kolejowych do 15-go września br.

PROF. KEMMERER W KRAKOWIE.

Kraków. 27 sierpnia. (PAT.) Dziś rano przybyli tu z Warszawy prof. Kemmerer, prof. Lutz, Broderic, Byrne oraz sekretarze misji rzeczoznawców amerykańskich Setter i Donald Kemmerer.

RAID SAMOLOTOWY WARSZAWA-TOKIO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 sierpnia. (zo) W piątek nad ranem wyleciał z lotniska mokołowskiego pilot Orliński, rozpoczynając raid Warszawa-Tokio. W tym wielkim locie towarzyszy por. Orlińskiemu mechanik sierżant Kubiak, znany z lotu pułkownika Rayskiego. Lot odbywa się na aparacie Breguet XIX o 450-konnym motorze Lorraine.

Moskwa. 27 sierpnia. (PAT.) Polski lotnik por. Orliński zleciał tutaj dzisiaj o godz. 11'10 przed południem. Przybyłego lotnika powitali przedstawiciele lotnictwa cywilnego i wojskowego oraz poselstwa polskiego. O godz. 13'25 porucznik Orliński odleciał do Kazania.

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Ministerstwo przemysłu i handlu przestało przedstawicielom organizacji gospodarczych projekt i poprawki rządu oraz poszczególnych organizacji do ustawy przemysłowej, które mają służyć jako materiał do dyskusji na najbliższym posiedzeniu, naznaczonym na dzień 9-go września w ministerstwie przemysłu i handlu.

PLAN PODWYŻSZENIA OPŁAT TELEFONICZNYCH.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW.) Komisja, mająca na celu zbadanie żądań PAST-y w sprawie znacznej zwwyżki abonamentu telefonicznego, wypowiedziały się za dość **znaczną** zwwyżką **opłat telefonicznych**, natomiast przeciw wprowadzeniu liczników do rozmów telefonicznych.

Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza sprawę załatwić w ten sposób, by przy pomocy podwyżki zamknąć bilans PAST-y bez strat, poczem na nowo ustalić wysokość abonamentu, odpowiadającego istniejącym stosunkom handlowym.

PRASA NIEMIECKA CHWALI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.) „Taegliche Rundschau” omawiając przytoczone przez „Głos Prawdy” zestawienia cyfrowe mające ilustrować szkody dla państwa polskiego gospodarki, chwali marszałka Piłsudskiego za podjęcie przezeń energicznej walki z hydrą korupcji. „Jako sąsiedzi — pisze Taegliche Rundschau — szczerze życzymy marszałkowi Piłsudskiemu powodzenia w jego akcji”.

DALSZA REORGANIZACJA SZTABU GENERALNEGO.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW.) Dnia 27-go bm. od rana w ministerstwie spr. wojsk. kontynuowano prace nad dalszą planową reorganizacją sztabu generalnego. Ministerstwo pozostało w stałym kontakcie z szefem sztabu gen. Piskorenem.

P. PREZYDENT W MSWOJSK.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW.) Dnia 27-go bm. o godz. 11.30 przybył do ministerstwa spraw wojsk. Prezydent Rzplitej. Następnie rozpoczęła się konferencja, w której poza P. Prezydentem wzięli udział gen. Górecki, Konarzewski, pułk. Maciszewski, pułk. Mueller, pułk. Rayski i pułk. Jabłczyński. Na konferencji tej poruszono szereg zagadnień, związanych z rozwojem przemysłu wojskowego, szczególnie przemysłu lotniczego.

DLUGOTRWALA CHOROBA GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW.) Z Poznania donoszą, że w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego nie zaszła dotąd zasadnicza poprawa. W ostatnich dniach u chorego pojawia się znaczna gorączka.

WYMIANA POS. ŁANCUCKIEGO NA KS. ŻULIŃSKIEGO?

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Donoszą z Moskwy, że między rządem sowieckim a polskim zawarto porozumienie w sprawie wymiany skazanych w Rosji sowieckiej na karę śmierci obywateli polskich w tej liczbie ks. Żulińskiego, na odbywających karę w więzieniach polskich komunistów, w tej liczbie pos. Łańcuckiego.

KOMPLET WYCHOWAWCZY W ZABORZU.

Dnia 10-go września otwieram u siebie w Zaborzu, powiat Rawa Ruska, trzeci rok szkolny kompletu dla dziewczynek. Starając się zapewnić dzieciom obok swobody wiejskiej i warunków higienicznych, jak najlepszą i wszechstronną naukę, powierzyłam kierunek jej pierwszorzędnym, dyplomowanym siłom. Zajęcia praktyczne i naukę języka francuskiego prowadzić będzie wedle najnowszymi metod uczenia słynnego seminarjum w Laeken (Belgia). W szerokiej mierze uwzględniać będziemy sporty, gimnastykę, roboty ręczne, muzykę itd. Ponieważ komplet to nie zakład, ani instytucja na interes obliczona, opłaty zatem są bardzo przystępne i wynoszą tylko zwrot kosztów utrzymania i pensji nauczycieli. W tym roku przyjmuję tylko kilka dziewczynek od 9 do 11 lat, dla których zakres nauki obejmować będzie mniej więcej pierwszą klasą licealną i kilka młodszych od 6 do 7 lat z zakresem nauki pierwszej powszechnej. Mam jeszcze parę miejsc wolnych. Każdemu kto się kompletem moim zainteresuje wysyłam na żądanie prospekt bezpłatnie. 7117n

AMELIA ŁĄCZYŃSKA.

Rozpoczęcie Zjazdu Katolickiego.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW.) Dziś w sali Rady miejskiej o godz. 5-tej po południu odbyło się zebranie towarzyskie z okazji rozpoczęcia się Zjazdu katolickiego. Następnie uczestnicy zebrania udali się na przystań Warsz. Tow. Wioślarskiego, dokąd o godz. 7-tej z Płocka przybyli relikwie św. Stanisława Kostki. Relikwie te będą z uroczystą procesją przeniesione do kościoła OO. Jezuitów. Dnia 28 bm. rano re-

likwie odwiezione będą samochodem do Rostkowa (Mazowsze).

Dnia 28 bm. rozpocznie się zjazd katolicki w wielkiej sali Politechniki.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW.) Dnia 28 bm. Prezydent Rzplitej weźmie udział w otwarciu Zjazdu katolickiego.

Warszawa, 27 sierpnia. (AW.) Na zbierającym się jutro Zjeździe katolickim oficjalnie reprezentować będzie rząd min. Młodzianowski.

Dymisja ks. kapelana Panasia.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 sierpnia. (G) „Gazeta Warsz. Por.” dowiaduje się, że znany ze swego wystąpienia po wypadkach majowych w kościele garnizonowym przy ul. Długiej ks. Józef Panaś, legjonista, szef duszpasterski OK. X. Prze-

myśl, został na żądanie ministra spraw wojskowych J. Piłsudskiego zwolniony z zajmowanego stanowiska i oddany do dyspozycji Kurji Biskupiej Wojsk. Polskich.

Nowe pretensje Niemiec do Chorzowa

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Donoszą z Berlina, że rząd niemiecki zamierza ponownie zwrócić się z apelacją do Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie zwrotu fabryk azotu w Chorzowie, albo o wypłacenie Niem-

com odszkodowania. Krok ten motywują tem, że Polska dotąd nie odpowiedziała na notę niemiecką w tej sprawie, wreżona rządowi polskiemu przed kilku miesiącami.

3.300.000 dol. ulekowanych przez B. Polski w Federal Reserve Bank.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (G) Jak już doniosły depesze, Bank Polski posłał do Nowego Jorku 3 milj. 300 tys. dolarów. Wczoraj Bank Polski otrzymał depesze radiową z Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, zawierającą o otrzymaniu dnia 24 bm. w całości i w zupełnym porządku przesyłki 58 skrzyń, zawierających banknoty dolarowe na sumę 3 miliony 300 tysięcy dolarów, a wysłanych dnia 10. sierpnia 1926 r. z Warszawy do Ameryki. Transport ten, wysłany z Gdańska statkiem Lituanian, konwojowało dwóch starszych urzędników Banku Polskiego.

Banknoty dolarowe skupione w lipcu br. przesłał Bank Polski wprost do Ameryki, celem zapisania wynie-

mionej sumy na swój rachunek, którym będzie mógł odpowiednio dysponować. Przesyłkę taką uskutecznił Bank Polski z własnej inicjatywy po raz pierwszy.

Również i Federal Reserve Bank, jako bank emisyjny, otrzymał zapewne po raz pierwszy tak duży transport banknotów dolarowych, zebranych przez europejski bank emisyjny. Tego rodzaju wymianę banknotów za początkował Bank Polski, który w ciągu niespełna roku zdołał spłacić nietylko uzyskany kredyt 10 milionów dolarów, lecz ponadto mógł przelać nadmiar banknotów dolarowych z kraju wprost do Ameryki i to do instytucji emisyjnej.

Centralizacja wywozu zboża planowana przez ministerstwo rolnictwa.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) W związku z szeregiem materiałów i petycji, jakie wpływają do rządu w sprawie rzekomego wprowadzania monopolu wywozowego na zboże, ministerstwo rolnictwa komunikuje, że zdaniem ministerstwa racjonalny rozwój handlu wewnętrznego i zagranicznego zbożem da się osiągnąć jedynie w płaszczyźnie wolnej konkurencji.

Z tego powodu, rząd nie ma zamiaru monopolizować handlu wywozowego zbożem, a tem bardziej stworzyć mo-

nopól zbożowy dla firm i organizacji zagranicznych. Dążąc jednak do naprawy stosunków w dziedzinie handlu zbożem, ministerstwo rolnictwa odnosi się przychylnie do wysiłków solidnych firm wywozowych w kierunku scentralizowania handlu wywozowego, a w szczególności wywozu zboża.

W centralizacji wywozu ministerstwo widzi środek do ujednolinitości podaży zboża polskiego na rynkach zagranicznych, do poprawy jakości wywożonego zboża, oraz do wyeliminowania z handlu zbożem nadmierne go pośrednictwa.

nowania z handlu zbożem nadmierne go pośrednictwa.

ZWIEKSZANIE ZAPASU WALUT W BANKU POLSKIM.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. sierpnia. (zo) Bilans Banku Polskiego z dnia 20. sierpnia br. wykazuje nowe polepszenie się sytuacji walutowej, wskutek zwiększenia się zapasu walut netto o 10 milj. 955 tys. złotych.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 12 milj. 196 tysięcy złotych, ale Bank Polski przejął na własność 16 milionów bilonu, w miejsce czego wydał bilety bankowe. Obieg zatem środków obiegowych wprowadził się nie zwiększył ilościowo, lecz polepszył się jakościowo, gdyż w miejsce wycofanego bilonu, Bank wydał bilety bankowe, których pokrycie kruszcowe poprawiło się i wynosi 194 milj. 234 tys. złotych, czyli 39.10 proc.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 20 milj. 742 tys. zł. Portfel wekslowy podniósł się o 2 milj. 343 tys. zł., a pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 2 milj. 833 tys. zł. Również i zobowiązania reportowe zmniejszyły się o 1 milj. 150 tys. zł., a w związku z tem zaliczki reportowe uległy zmniejszeniu o 777 tys. zł. Inne rachunki nie wykazują znaczniejszych zmian.

DZIŚ POSIEDZENIE RADY MIN.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w sobotę. Na porządku dziennym sprawy gospodarcze.

Emerytury pracowników kolejowych.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Rada min. załatwiła na ostatnim swem posiedzeniu sprawę przyznania plac emerytalnych pracownikom kolejowym, co obejmuje wszystkie te osoby, które pracują już powyżej lat 10 na kolejach państwowych, a które pozbawione były dotychczas wszelkich praw emerytalnych.

Jak nas informują ze sfer rządowych głównym celem tego rozporządzenia jest załatwienie sprawy 5.000 pracowników nieetatowych, których dotąd nie można było zwolnić, gdyż pozostaliby bez środków do życia. Nowy projekt różni się od ustawy z 11 grudnia 1923 r. o zabezpieczeniu pracowników etatowych, oraz odłożonego w sierpniu ub. roku i wycofanego przed dwoma miesiącami projektu ustawy o zabezpieczeniu pracowników nieetatowych w tym kierunku że tamte projektowały cząłoby wysokość wkładek do funduszu emerytalnego na 3 proc. plac, obecnie zaś projekt przewiduje 6 proc. Różni się on również pod względem zaliczenia liczby lat, oraz stosunku do władz skarbowych. Wedle obecnego projektu sprawa wymaga uzgodnienia z władzami skarbowymi.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

ul. Sobieskiego I. 4.

Przedmioty nauki: Śpiew solowy, Fortepian, Skrzypce, Wiolonczela, Kontrabas Instrumenta dęte, Przedmioty teoretyczne.

KURS KONCERTOWY

Prof. M. Dąbrowski (fortepian).

Dr. M. Bauer (skrzypce).

Szkoła operowa pod kierunkiem M. Lewickiego, reżysera opery warszawskiej i lwowskiej.

Uwagi! Dzieci urzędników państw. mogą uzyskać zwrot opłat za naukę w Lw. Inst. Muz. rozp. Min. W. R. i O. P. z 12/1 1925. Dzieci urzędników państw. oraz dzieci o wybitnych zdolnościach muz. wstępujące do klasy skrzypcowej na kurs I. — otrzymują na własność skrzypce i smyczek (dar Polonji amerykańskiej).

Uczniowie Lw. Inst. Muz. dojeżdżający z prowincji mają przyznane prawo korzystania z ulg taryfowych na kolejach.

WPISY w kancelarii szkoły codziennie od godziny 10 do 7 wiecz. 7131n

d n).

Emigracja Polska w Niemczech i we Francji.

Jednym z najbardziej zaludnionych przez emigrantów polskich okęgów we Francji jest okęg ljoński. W szeregu miejscowości i osad fabrycznych rozsianskich w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Lyonu, skupia się przeszło 40.000 robotników Polaków; są to zarówno robotnicy fabryczni, jak i rolni.

Jednym z największych skupień polskich w tej prowincji francuskiej jest Creusot, gdzie pracuje w wielkich zakładach amunicyjnych i artyleryjskich firmy Schneider z górą 5000 Polaków; pozatem większe skupiska znajdujemy w St. Etienne, St. Eloy, w Monceau les Mines, w Dole etc., wreszcie w samym Lyonie. Robotnicy rolni rozrzucony są po wszystkich departamentach, największa jednak ich ilość przebywa w departamentach górskich (Ain, Savoie, Haute Savoie, Jura), gdzie trudno wogóle o silę robotczą miejscową.

Zarobki maksymalne w rolnictwie są niskie, wynoszą do 220 franków miesięcznie (dla kontraktowych). — W górnictwie najwyższe zarobki wykwalifikowanego górnika sięgają 1200—1400 franków miesięcznie, lecz są to tylko wyjątki, pozatem zaś przeciętna płaca w przemyśle i górnictwie waha się w granicach od 600—800 fr.

W tych warunkach robotnicy, zwłaszcza ci, którzy są obciążeni liczną rodziną, ledwo wiażą koniec z końcem, nie mogąc nawet myśleć o jakikolwiek oszczędnościach.

Najlepsze warunki materialne dają swym pracownikom w tym okęgu zakłady fabryczne Michelin (opony samochodowe) w Clermont-Ferrand, gdzie robotnicy otrzymują oprócz dobru płacy dodatki na każde dziecko. Warunki mieszkaniowe są zwłaszcza fatalne w Creusot i w Chalons.

Najłatwiej jest otrzymać pracę w rolnictwie, co się tłumaczy niskimi zarobkami, a także dającą się coraz bardziej zaobserwować we Francji emigracją robotników rolnych Francuzów do centrów przemysłowych, gdzie praca jest lepiej płatna i mniej uciążliwa.

W okęgu ljońskim funkcjonuje powstająca z inicjatywy konsulatn Rzeeczypospolitej w Lyonie instytucja opieki nad dziećmi robotników polskich pn. „Opieka polska”. Opiekunka i żłobek dla dzieci w okolicach Lyonu, oraz dom noclegowy dla przybywających do Lyonu w poszukiwaniu pracy robotników polskich, znajdują się w stadium organizacji i wkrótce zaczną funkcjonować.

Ogólna liczba obywateli Polaków i emigrantów w Nadrenii wynosiła w r. 1925 według wykazów konsulatn Rzeeczypospolitej w Kolonii 31.500.

Położenie materialne emigrantów, robotników rolnych i przemysłowych, było i jest bardzo niekorzystne. — Wzrost bezrobocia odbił się bardzo mocno na sytuacji ogólnej emigrantów naszych, którzy nie korzystają z prawa do zapomóg dla bezrobotnych. Naogół w Nadrenii wychodzący nasi są lepiej zorganizowani, niż we Francji i znajdują oparcie materialne i kulturalne w organizacjach Polaków obywateli niemieckich, skupionych tutaj i w Westfalii.

W większych skupieniach polskich istniało w r. 1925 czytelnia ludowych, 5 stowarzyszeń zaś zawodowych, oświatowych, śpiewaczych i innych 39.

Placówka konsulatna Rzplitej w Kolonii ułatwiała znacznie emigrantom formalności administracyjne, nie zaniedbując też opieki i pomocy udzielanego instytucjom społecznym i oświatowym, organizując również z własnej inicjatywy postój noclegowy dla reemigrantów i przybyszów poszukujących pracy a nieznających języka i kraju.

S. E.

Rozbrojenie Niemiec.

Wciąż się mówi o rozbrojeniu Niemiec. W lipcu tego roku gen. Walch, przewodniczący Komisji Wojskowej kontroli międzysojuszniczej w Niemczech, wystosował do rządu niemieckiego trzy noty z uwagami w tej sprawie. Niemcy zaprotestowały natychmiast, oświadczając, że krok ten sprzeciwia się „duchowi Locarna”.

Chodziło przecież o punkty, na których Niemcy nie uczynili zadość postanowieniom Traktatu Wersalskiego. Chodziło: 1) o stanowisko gen. von Seeckta, który ma nieograniczoną władzę nad Reichswehrą i dysponuje bardzo licznym sztabem generalnym, utworzonym wbrew Traktatowi pokojowemu, 2) o niemożliwe zwiększenie budżetu wojskowego, 3) o nadmierną ilość składów broni i amunicji, samochodów pancernych i transportowych na cele wojskowe.

Co to wszystko ma do czynienia z „duchem Locarna”? Przecie pakt locarneński, który zresztą jeszcze nie wszedł w życie, nie upoważnia Niemiec do zbrojeń i do przekreślenia postanowień traktatu pokojowego. Zgodna na tego rodzaju interpretację zwracałaby się ostrzem swym przeciw polityce locarneńskiej, której skutki w takich warunkach byłyby dla nas rzeczywiście opłakane.

Fakt, że gen. Walch został powołany przez konferencję ambasadorów do wysłania noty upominającej dowodzą, że polityka locarneńska niema z tą sprawą nic do czynienia. Noty te przypominają Niemcom, obietnice, które one poczyniły Konfe-

rencji ambasadorów w listopadzie r. 1925, w momencie układów nad paktem, i wzywają do ich wypełnienia. Niemcy nie wywiązały się dotąd ze swoich zobowiązań.

Z rewelacji ogłoszonych przez pacyfistę niemieckiego, prof. Förstera w „Weltbühne” wynika, że zbroja się one intensywnie. Profesor niemiecki, Wasch, pracujący dla Zakładów Przemysłowych Badische Anilin, odkrył nowy gaz niszczący, straszniejszy w skutkach od wszystkich znanych i używanych dotąd. Niemcy przygotowują wielkie ilości samochodów transportowych. Bardzo liczne fabryki mogą w każdej chwili być użyte dla celów przemysłu wojennego. Konkluzje prof. Förstera brzmią:

„General Seeckt prace swoje przystosował do wyników współczesnej wiedzy wojennej. Niemcy nie zaniechały zbrojeń, lecz przekształciły je i wyprzedzają na tem polu, sąsiadów, operujących przestarzałym materiałem wojennym. Niemcy posiadają wyborne wojsko, wyćwiczone świetnie, związane z cywilnymi organizacjami wojennymi, obejmujące cały naród i dysponujące nowymi i potężnymi materiałami wojennymi”.

Przytoczyłem słowa uczzonego i polityka niemieckiego. Wbrew wszystkiemu, co mówi się o Locarnie, nie można pozostawić swobody działania gen. Seecktowi i jego współpracownikom.

Paryż, w sierpniu.

Gen. Fonville.

Przed otwarciem roku szkolnego.

Zmniejszony, a jednak ciągle jeszcze za duży napływ do gimnazjów.

Tegoroczne wpisy do klasy pierwszej gimnazjalnej wykazały napływ mniejszy niż zwyczajnie. Nie wdając się w szczegółową analizę tego zjawiska, należałoby uznać je za obławę pomyślną. Ciężko na nadmiar gimnazjów, których liczba przewyższa niemal dwukrotnie ilość liceów we Francji, jak wiadomo mającej większą ludność i posiadającej liczne kolonie, potrzebujące znacznych zastępów inteligencji na stanowiska kierownicze. U nas nadmiar gimnazjów przybiera już cechy groźne.

Fala adeptów do szkół akademickich jest tak wielka, że te nie mogą ich pomieścić, znaczny procent nie dostaje się na wydział wybrany, a czasem wogóle nie może zdobyć miejsca w szkole wyższej. To pierwszy zastęp opatentowanych wykołecików, ludzi o wysokich aspiracjach i zdobytych nieraz z trudem i kosztem zdrowia dyplomach dojrzałości, którzy wchodzą w życie od razu jako malcontenti, zawiedzeni, może i skrzywdzeni, jeśli np. przypadek przydarywym — a takim musi być z konieczności — egzaminie wstępnym na politechnikę, czy wydział matematyczno-przyrodniczy postawi daną jednostkę niżej kolegi, który ani pod względem wiedzy, ani zdolności ani charakteru nie przedstawia się korzystnie, ale miał większe szczęście. — Podobna gorycz, jeśli nie zbędny w takich warunkach „numerus clausus” bez podania, nawet powodu zamknięcia drzwi do studiów wyższych. Wszyscy ci niedopuszczeni to rozbitcy życiowi, rozgoryczeni na świat i obecny urząd, najgorszy materiał na wywoławców i rewolucjonistów.

Lecz na nich się nie kończy. Unas ożywił się niema dwa razy więcej wybitnie uzdolnionych, niż na zachodzie. Nadmiar gimnazjów, do tego licznie wyposażonych, wypuszcza wiele jednostek, które nie dorosły do studiów wyższych, które nie mogą dać sobie rady. Nie wchodząc w za-
sób wiadomości, które czasem są

przeradzająco małe, a co gorzej błędne, ale poziom umysłowy większości abiturjentów nie dochodzi wymaganego minimum. Wprowadzone obowiązkowe egzaminy roczne, dają wyniki nader smutne. W szkole, w której wykładałem, w roku 1924/5 na 60 nowo przyjętych w przepisany terminie zdało pierwszy roczny egzamin tylko 2, dosłownie dwu kandydatów! I znów całe falangi wykołecików, którzy mimo starań nie mogą przebyć studiów wyższych, wchodzą w życie jako zgorzkniali dyletanci bez fachowego przygotowania, o zawiedzionych wysiłkach nadziejach, pesymiści.

A jednak mimo wszelkie ograniczenia szkoły wyższe cierpią na przeludnienie w niektórych działach nieproporcjonalne. Obok lechnego przygotowania kandydatów utrudnia to niepomiarne właściwe wyrobienie młodzieży, obniża poziom naukowy. Wreszcie po przebyciu tych wszystkich trudności zdobywa młodzieniec pożądaną patent i znów rozczarowanie: okazuje się, że w wielu dykasteriach jest nadmiar pracowników, prawda często bez kwalifikacji, ale to obojętne: kandydaci nie mogą znaleźć posady. W leśnictwie już od paru lat zdobyć miejsca napotyka na nieprzezwyciężone trudności tak, że dyplomowani inżynierowie są zadowoleni, jeśli zdobędą posadę... nauczyciela gimnazjalnego. Obecnie podobny nadmiar okazał się wśród kandydatów zawodu nauczycielskiego, około 1700 absolwentów seminarjów „czeka” bez skutku na posady. Podobne stosunki w wielu innych dziedzinach bądź są, bądź zapowiadają się na niedaleką przyszłość.

Znowu kontyngent nowych wykołecików i malcontentów.

A nie widać, by nasza władza szkolna poważnie zajęła się tą sprawą, nie zdaje sobie sprawy z powagi położenia społeczeństwa, idąc po linii najmniejszego oporu i folgując chwilowym ambicjom, czy pragnie-

niom. Mimo tak wielkiego nadmiaru np. kandydatów zawodu nauczycielskiego, tworzy się nowe seminarja, aby uczynić zadość chwilowym pragnieniom. I prądowi temu, nie mają silny oprzeć się nawet najpoważniejsze instytucje i stowarzyszenia społeczne.

Jaxa Bykowski.

Aktualna książka.

(Konrad Górski: Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza. Zakopane 1926. Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego, Nr. 2. Główny skład w księgarni L. Zwolińskiego w Zakopanem).

Staraniem Zakopiańskiego Komitetu Jubileuszowego dla uczczenia Jana Kasprowicza a nakładem Zwierzczości gminnej w Zakopanem ukazała się w wydawnictwach Muzeum Tatrzańskiego powyższa praca wybitnego literata warszawskiego, p. Konrada Górskiego. Praca ta miała być ofiarowana ś. p. Janowi Kasprowiczowi w dniu jubileuszowej uroczystości, niestety niedosłej...

Zasłużony dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, p. Juliusz Zborowski, projektodawca tej pracy, jako wyrazu hołdu Zakopanego dla zmarłego poety, zdołał jakby w przecieczu katastrofy wręczyć wieszczowi na kilka dni przed śmiercią korektowe arkusze książki, chcąc umierającemu ośłodzić ostatnie chwile, zanim techniczne względy pozwolą na ukończenie całej książki. Z uznaniem należy podkreślić zasługę gminnej zwierzczości zakopiańskiej i jej naczelnika, posła Medarda Kozłowskiego, którzy postarali się o fundusze na wydanie tej pięknej pracy, należącej w naszej literaturze do rzadkości sui generis, gdyż zajmującej się stosunkiem poety do przyrody górskiej, tatrzańskiej.

Życie się Kasprowicza z Tatrami, Podhalem i jego mieszkańcami zaznaczyło się już od dawna w dziełach poetyckich zmarłego mistrza, który od kilku lat zamieszkał na stałe u stóp Tatr, nabywając własną siedzibę „na Harendzie” między Zakopanem a Poroninem.

Tematem pracy p. Górskiego jest rozpatrzenie wpływu gór, a w szczególności Tatr, na poetycką twórczość i rozwój światopoglądu Kasprowicza. Życie się z przyrodą górską, kojąca rany duszy i niwelująca pesymistyczny światopogląd, a prowadząca do pojednania z Stwórcą — oto myśl przewodnia pracy, narzucająca się zresztą już z samego rozwoju Kasprowiczowskiego dzieła, od pierwszych niemal to mów aż do wspomnianej „Księgi ubogich” i do ostatniego zbiorku „Z mojego świata” (1925).

W trzech rozdziałach, a na 50 stronach zdołał autor przeprowadzić swoje wywody w sposób tak konsekwentny, wyczerpujący i pod względem literackim równie piękny jak przystępny, iż pracę tę polecić można wszystkim, którzy czują się blisko nie tylko twórczości Kasprowicza, ale Tatr i Podhala. Lektura to budująca i piękna. Pracę zdobi prawdziwie doskonały portret Kasprowicza i widok jego domu „na Harendzie”.

A. Ch.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

SEKUNDARIUSZ PAŃSTW. SZPITALA. POWSZECH.

Dr. KAROL TRAU

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani od 3—5 popołudniu n7054

Lwów, ul. Kochanowskiego 26, parter.

Ginekolog

Dr. R. BREJTER

POWRÓCIŁ

ul. Akademicka 1-25. — Telefon 7—05.

Jak odbywa się „ukrainizacja” Ukrainy?

Pewna samodzielność w sprawach wewnętrznych, z jakiej w ramach systemu sowieckiego korzysta Ukraina, pociągnęła za sobą t. zw. „ukrainizację” całego aparatu państwowego na Ukrainie sowieckiej. Ukrainizacja ta odbywa się pod patronatem i pod kierunkiem ukraińskiego stronnictwa komunistycznego, które wydało już cały szereg instrukcji i rozkazów, dotyczących sposobu przeprowadzenia ukraiinizacji. Pomimo to robi „ukrainizacja” Ukrainy bardzo małe postępy, a rezultatów akcji tej daremnie byśmy szukali tak w życiu politycznym, jak w gospodarczym i kulturalnym Ukrainy Sowieckiej.

Przyczyn tego stanu dopatrywać się należy przede wszystkim: w braku kwalifikowanych urzędników ukraińskich z jednej strony oraz w braku należytego zrozumienia i dobrej woli w szeregach urzędników rosyjskich ze strony drugiej. Dlatego też „ukrainizacja” odbywała się przez długi czas w nadzwyczaj powolnym tempie, a dopiero usilna działalność komunistów w tym kierunku oraz stosowanie rozmaitych represji tempo akcji tej poniekąd przyspieszyły.

Według oficjalnej statystyki przedstawia się sprawa „ukrainizacji” w chwili obecnej, jak następuje: w komisariatach ludowych, a więc w najwyższych urzędach państwowych władza językiem ukraińskim około 60,4 procent urzędników; w centralnych organach gospodarczych posługują się podczas urzędowania językiem ukraińskim 33,7 procent urzędników, a w urzędach prowincjonalnych około 56 procent.

Szkoły ogólnokształcące zostały po większej części „zukrainizowane” (ok. 77 proc.), natomiast w szkołach politycznych językiem wykładowym jest przeważnie język rosyjski (ponad 50 procent). Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa „ukrainizacji” w uczelniach wyższych, bowiem ukraiński język wykładowy wprowadzony został zaledwie w 30 procent wszystkich szkół wyższych. „Ukraiinizację” szkół hamuje w wysokim stopniu brak książek naukowych i podręczników ukraińskich.

Dla „ukrainizacji” Ukrainy najbardziej charakterystycznym jest fakt, że korespondencję urzędową na Ukrainie prowadzi się dotychczas ciągle po rosyjsku.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Piękności Truskawca.

W poprzednim liście pisałem coś niecoś o ścisiku, który tu panuje w mieszkaniach, w sklepikach niemilosierdzie ocalałych towar, w restauracjach, w poczekalniach lekarskich, w łazienkach, przy Naftusi w dancingach, a na wet i w sali koncertowej. Nie bez pewnego zakłopotania wspominałem że i Święte Pańskie tłoczą się w kościółku z bezwzględnością pożalowania godna.

Najczęściej jednak wygląda mrowisko kuracjuszków na stosunkowo krótkim deptaku, zamkniętym z jednej strony witrynką z ogłoszeniem konkursu łanecznego z trzema nagrodami „tylko dla niezawodowych”, a z drugiej strony dumnym napisem, który kiedyś po wisłach, jako zabytkowa inskrypcja, reogiby wiele kłopotu sprawić uczonym historykom kultury: „Tu zegarmistrz naprawia parasole”.

O ile jednak ścisik wszędzie indziej niełatwo się da rozluźnić, to łok na promenadzie polega tylko na błędnym mniemaniu, któremu hołdują często na wet starsi bywalcy truskawieccy, że poza deptakiem — właściwie kończy się świat. Toteż pozwalam sobie zachęcić kuracjuszeki tutejsze i kuracjuszy do czynienia śmiałych wypraw z deptaka na odkrycie nowych cudów, a idąc ułartemni szlakami, znajdą wiele piękna

W obronie własnej.

Artykuł nasz pt. „Wypominania”, polemizujący ze stanowiskiem politycznym, zajętem w ostatnich kilku tygodniach przez stronnictwo Ch. N. i przez jego naczelny organ „Warszawiankę”, wywołał bardzo ostrą odpowiedź ze strony p. Stroińskiego pt. „Spór i cel” w Nr. 228 „Warszawianki”. W odpowiedzi tej nie tylko trzyma się prof. Stroiński dalej wytkniętej mu przez nas taktyki „wypominania” Związku Ludowo Narodowemu jego dawniejszych, rzeczywistych czy rzekomych błędów, ale nadto w imię zasady, że „atak jest najlepszą obroną” atakuje nas i autora naszego artykułu w sposób niezmiernie obraźliwy i bolesny. Jedynie też dla obrony własnej kreśliłmy tych kilka słów odpowiedzi.

Przypisuje nam przedewszystkiem p. Stroiński „próbę przerzucenia odpowiedzialności za prowadzenie sporu”, a upatruje ją w naszych słowach: „Taka właśnie drogę obrał niestety poseł Stroiński”. Tymczasem my w naszym artykule wyraźnie wskazaliśmy, iż spór zaczął się od zaatakowania Str. Ch. N. przez naszą prasę i na naszych zgromadzeniach a zatem od odpowiedzialności za rozpoczęcie sporu, który uważaliśmy za konieczny i po naszej stronie zupełnie słuszny, bynajmniej się nie uchylaliśmy. Przytoczone przez p. Stroińskiego nasze słowa odnosiły się wyłącznie do obranej przez p. Stroińskiego w tym sporze taktyki „wypominania”. Tego naszego zarzutu p. Stroiński nie tylko nie odparł, ale go poważnie potwierdził.

Nie żądaliśmy bynajmniej od str. Ch. N., aby „odsądzało p. Bartla od wszelkiej dobrej woli”, bo i my go także „od wszelkiej dobrej woli” nie odsądzamy. Ale inna rzecz nie odsądzając Rządu od wszelkiej dobrej woli, a inna rzecz tę jego dobrą wolę ciągle podkreślać ze znacznie większym naciskiem, niż swój brak politycznego zaufania do tego Rządu.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że za politykę p. Sokala w drugiej połowie maja br. w komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów odpowiedzialni są nie ci, którzy p. Sokala rok przedtem do Genewy wysłali, lecz odpowiedzialny jest ten Rząd, który od 14 maja Polską rządzi i który albo p. Sokalowi dał wyraźne polecenie czy upoważnienie niewysuwania wcale żądania stałego miejsca w Radzie Ligi albo conajmniej nie dał mu żadnej instrukcji. W artykule naszym z 29 lipca br. pt. „P. Zaleski a Liga Narodów” podkreśliśmy wyraźnie, że ludzie, którzy z p. Sokalem dawniej o tej sprawie mówili i znali jego zamiary upierania się przy sta-

łym miejscu dla Polski, nie mogli wyjść ze zdziwienia, co mogło u niego wywołać taką zmianę stanowiska. Albo miał w tym kierunku wyraźne od p. Zaleskiego instrukcje albo też stanowisko Polski w Lidze było w pierwszych dniach po przewrocie majowym tak osłabione, że nawet tego żądania stawiać nie śmiał. Tej winy p. Zaleskiego i sprawców przewrotu majowego p. Stroiński zdaje się zupełnie nieuwzględniać, a wraca ciągle do wypominania nam naszej odpowiedzialności za Locarno.

Niesłychanie obelżywym i bolesnym jest zarzut p. Stroińskiego, że ze sprawy więzionych generałów czynimy „so bie licytację. Trzeba istotnie bujnej wyobraźni, aby tak potworny zarzut ukuć. W haniebnej tej dla praworządnego państwa sprawie pragniemy nie współzawodnictwa, nie licytacji, ale gorącego współdziałania wszystkich żywiołów miłujących prawo i słuszość. Przyznajemy, że w czerwcu i przez część lipca „Warszawianka” i klub Ch. N. prowadziły w tej sprawie bardzo intensywną i zasłużoną kampanję. Ale zaniepokoiło nas i bolało istotnie to, że od końca lipca — przeoczywszy odosobnioną notatkę z 28 lipca — dalszego równie intensywnego ciągu tej kampanji w „Warszawiance” dalszego ciągłego wstrząsania sumieniami Rządu i Społeczeństwa w tej coraz bardziej przewlekłej sprawie nie widzieliśmy i nie widzimy. Nie wystarczy sobie powiedzieć, że w tej sprawie „robiliśmy, cośmy mogli”, gdyż ta sprawa nie tylko nie jest skończona, ale przeciwnie stale się coraz bardziej krzycząca. Pragniemy gorąco, aby „Gazeta Poranna Warszawa”, która wytrwała ale niestety od osobnioną prowadzi dalej w tej sprawie walkę jaknajbardziej i jaknajrychlej była w niej „przelicytowana” przez „Warszawiankę”.

Na zarzut nasz, że głosowanie za pełnomocnictwami dla Rządu, aby mu nie dać sposobności do bezprawia, było podobne do samobójstwa, popełnionego dla zaoszczędzenia przeciwnikowi powodu do morderstwa, odpowiada p. Stroiński bynajmniej nie rzeczowem wykazaniem nam niesłuszności tego zarzutu, lecz znowu wypominaniem nam innych dawniejszych sytuacji, w których my rzekomo postąpiliśmy tak samo, jak np. sprawa gen. Żeligowskiego, Locarno i Zgromadzenia Narodowego. Zapomina tylko, że za głosowanie za pełnomocnictwami nie uzyskał od Rządu w zamian nic, podczas gdy poświęcenie gen. Sikorskiego umożliwiło pół roku rządów parlamentarnych i racjonalną politykę

Z W I E D Ź WYSTAWĘ ROLNICZO-PRZEMYSŁ. W Częstochowie 12-31/VIII 1926. !Ostatnie trzy dni!

Wycieczki, od 30 osób utrzymują 60% powrotnej zniżki kolejowej. 6681 t

skarbową Zdziechowskiemu, zapominając, że my godząc się w dobrej wierze na gen. Żeligowskiego, nie uważaliśmy go bynajmniej za zamachowca, lecz za bezpartyjnego generała, a więc zgodą naszą nie była świadomym samobójstwem; zapomina wreszcie, że legalnie oznaczenie miejsca Zgromadzenia leżało w rękach marszałka i że realnie rzecz biorąc miejsce Zgromadzenia nie wpłynęło na wynik głosowania.

Z oburzeniem wkońcu musimy odeprzeć twierdzenie, jakobyśmy krytykę Ch. N. uprawiali dla odwrócenia uwagi od naszych własnych błędów, których bynajmniej się nie wypieramy. Trywialny zarzut, że chcemy w ten sposób „odrobić sobie dziewięć”, moglibyśmy odwrócić z równą słuszością w stronę wypominania p. Stroińskiego. W stosunku do pp. Skrzyńskiego i Żeligowskiego mogliśmy zgrzeszyć ławowiernością, ale nie po pełnić żadnej prostytucji politycznej, o jaką nas p. Stroiński w sposób dość przejrzysty w tem porównaniu o „dziewięć” zdaje się oskarżać. Utworzenie koalicyjnego gabinetu Skrzyńskiego było zupełnie godziwym i jedynym w danej chwili sposobem ratowania idei rządów parlamentarnych, którego się wstydzić bynajmniej nie potrzebujemy. Artykuł nasz pochodził właśnie od człowieka, który w stosunku do polityki locarneńskiej i do polityki ławowierności wobec zamachowców zajmował zawsze stanowisko bardzo krytyczne, a w stosunku do Ch. N. był jak najgorętszym zwolennikiem współdziałania. Nie tylko też nie był ten artykuł, wywołany chęcią wygrażania Ch. N., ale przeciwnie gorącą chęcią powstrzymania ich na drodze, prowadzącej do zatarcia linii politycznej. Cieszyć się będziemy szczerze, a najbardziej autor artykułu, jeśli dalsza polityka stronnictwa Ch. N. i „Warszawianki” wykaże, że ten artykuł był niepotrzebny. Z przyjemnością też stwierdzamy, że już w ostatnich dniach niektóre artykuły „Warszawianki” zdają się przywracać dawną wyraźniejszą linię.

WINA RIEDLA

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ułożonych równomiernie jedno tuż przy drugim, światełek drążących i mrugających. Rzadko się spotyka taki widok w życiu, chyba tylko w teatrze podobnie świeci port Nagasaki przy starannem wystawieniu Madame Butterfly.

Z Horodyszcza rozchodzą się trasy spacerowe na kilka stron: brzegiem lasu ku źródłu „Zosi”, i w przeciwnym kierunku na „Lipki” (do zaniechanej kopalni cynku i siarki, oraz do stacji pompującej mineralną wodę do kąpielii), do Borysławia, a przedewszystkiem w głąb lasu, który w miarę odległości od Horodyszcza staje się coraz starszy, wyższy i dziksz, coraz cudniej rozpięany głosami kosów, słowików i wszelakiego szarego ptactwa. Sam zaś bór szumi basem coraz głębszym.

Przemknij się tu często załazek, czasem stanie na chwilę zadziwiona sarna, niekiedy znajdzie wędrowiec w świeżo zborykanym mchu dowody nie dawnego pobytu dzików.

Nie męczący spacer inną stroną lasu, do Tustanowic, powinien odbyć każdy kuracjusz, u którego lekarz po dwu tygodniach znajdzie „znaczne polepszenie”. Trzeba przynajmniej raz odechnąć atmosferą gorączkowej, wysiłkowej pracy wracej dzień i noc na tym skraweczku Polski, zobaczyć ten

gąszcz kosztownych przewodów rurowych na ropę i gaz ziemny, biegnących po ziemi, zdawałoby się bez li czyby i planu, we wszystkich kierunkach, zdać sobie sprawę ze skrajnej prymitywności wielu urządzeń, jakby tylko na miesiące obliczonych, dowiedzieć się o nędzy mieszkaniowej polskiego robotnika, dzielnie pracującego, a tak cenionego na szerokim świecie.

Innej pielgrzymki niech już żaden kuracjusz nie pominie: krótka wędrowka droga drohobycką do olbrzymich wieloletnich dębów rosnących w le sie tuż przy gościńcu. Ze wspaniałego senior tej twardej rodziny pamięta czas Zygmunta Starożytnego lub może jeszcze dawniejsze wydaje się być rzeczka niewatpliwa. Wszak mierzy sobie obwód jakieś ośm metrów. Zdrow, „jak dąb” — imponuje nadto wspaniale rozłożystą koroną. Przecudny ten egzemplarz i jego młódz, także już parosetletnia, powinna podlegać ochronie przyrody, aby się tych świętych pni nigdy nie jeła siekiera, „sordidi lucri causa”.

Przy samej stacji widać wzgórze, zwane glorieta. Nazwa tylko historyczna, podobnie jak częste u nas a znacznie określenie „jest tam mostek, co go niema”. Ale widok stamtąd szeroki i przyjemny.

W inne strony można się wybierać na malownicze Pomarki do kopalni wo

WIERSZEM.

Zegar na ratuszu.

O tem wie najwyborniej
Każda lwowska dusza:
Cztery są cyferblaty
Na wieży ratusza.

Lecz nie każdy z tych czterech
Dotrzymuje warty:
Trzy z nich są punktualne,
A spóźnia się czwarty.

Wpatrzył się w magistrackich
Prac i robót próżnię
I sam teraz pracuje
Dowolnie i różnie.

Chodzi tam i z powrotem.
Nic go nie obchodzi,
Czyli słońce już zaszło,
Czy dopiero wschodzi.

Spytasz go o godzinę? —
Odpowiada nierad:
„Godzin ja nie załatwiam,
To nie mój referat”.

Spytasz go jaknajgrzeczniej
I jaknajdokładniej:
„Co tu robi?” — On mówi:
„To samo, co radni”.

I dodaje, jak radny,
Wgrube strojiny futro:
„Tego, co dziś mam zrobić,
Nie zrobię i jutro”.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1926.

TEATR WIELKI.

Sobota, 28 bm., „Księżniczka Czardasza”, (debiut p. Marii Sabot-Swirskiej).
Niedziela, 29 bm., „Tereźna”.
Poniedziałek, 30 bm., „Nitouch”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 28 bm., „Papa się żeni”.
Niedziela, 29 bm., „Papa się żeni”.

TEATR MAŁY.

Z powodu odświeżania sali Teatr Mały
zlikwidował dotychczasowy repertuar.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY

Im. H. JORDANA

we Lwowie, ul. św. Mikołaja 15,
(Telefon 14-35)

przyjmuje DODATKOWE WPISY
do gimnazjum i szkoły powszechnej
od godz. 11-tej do godz. 1-oj.

676r

Kistryn.

ku ziemnego i do Stebnika, w którym od dawna ługnie się sól, a od niedawna, za polskich już czasów zaczęto dobywać kaimit w znacznych ilościach.

Przy gościnie Stebnickim warto zwrócić uwagę na ciekawy pomnik grobowy Elizy Hausnerowej z roku 1844, stojący nie na cmentarzu, ale w ogrodzie gospodarskim, tuż przy chałcie. Ma on kształt sarkofagu uwiecznionego sporym wazonem, a wspartego na dwu słupach i kilkostopniowym podmurowaniu. Zarys całego pomnika i wszystkie szczegóły konstrukcji i ornamentacji (szczególniej pas ze stylizowanych liści i główek makowych) wprost znakomite.

Wymieniłem tu kilka tylko, najważniejszych przechadzek. Ale kuracjusze, w miarę ustępującego zardzewienia stawów, może sam coraz nowe kombinować spacer. Polubi wtedy Truskawiec nie tylko dla cudotwórczej „Nafłusi”, ale i dla piękna krajobrazowego i świetnego powietrza nad kotłina zdrowiska, a przede wszystkim przyczyni się do rozluźnienia nieuzasadnionego tłoku panującego na deptaku pod łazienkami, które ze swej mineralnej i gazowej istoty nie mogą być zbyt wonne.

Ignacy Drexler.

„APOLLO” DZIŚ SOBOTA PREMIERA „USTA KOCHANKI”

Egzotyczny dramat. W gł. roli uroczą Virginie Vally za którą szaleją wszyscy. W obrazie tym widzimy, kiedy mąż zdradza swą żonę — jak zachować miłość męża, by nie odszedł do innej kobiety, — kiedy mąż wyrwa się z objęcia żony, w objęcia kochanki.

7150

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

Teatr Wielki wznowia dziś „Księżniczkę Czardasza”. W roli tytułowej występuje p. Maria Sabot-Swirska, uczennica p. Zaremby. Orkiestra pod batutą p. Seredyńskiego.

Jutro, w niedzielę, 29 bm., daje Teatr Wielki „Tereźnę”, operetkę Straussa.

Teatr Nowości daje dziś w zmieniowanej obsadzie wyborną farsę Wincentego Rapaackiego pt. „Papa się żeni”. W głównych rolach wystąpią pp. Michnowska, Grzebicka, Rapaacka, Rowińska, Rybicka, Smereczanka, Żelichowska, Fertner, Koczyński, Szołand, Szczepański, z Okonickim, reżyserem sztuki, na czele.

W niedzielę, 29 bm., „Papa się żeni”, po czym Teatr Nowości będzie zamknięty przez dwa dni, celem przeprowadzenia remontu.

Sala Teatru Małego zostaje dokładnie odnowiona. Od tygodnia pracują nad tem bardzo intensywnie malarze, stolarze i lakiernicy. Po naradzie artystycznej z prof. Sichulskim, postanowiono we wnękach ustatkować obrazy Mackiewicza, w sali natomiast będzie szereg karykatur prof. Sichulskiego, ofiarowanych w pięknym geście Teatrowi Małemu. Otwarcie nowego sezonu nastąpi w początku września z powiększonym o kilka wybitnych sił artystycznych zespołem.

W 6-tą rocznicę śmierci śp. Marjana Schwetza, porucznika 5 p. artylerii, kawalera orderu Virtuti Militari, poległego w obronie Lwowa w walkach z bolszewikami, odprawione będzie dziś, 28 bm., o godz. 9-tej żałobne nabożeństwo w Archikatedrze łac.

Robotnicy nieukwalifikowani mogą wyjechać do robót fabrycznych i kopalnianych we Francji. Przyjmowane odbędzie się dnia 31 sierpnia w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy we Lwowie, przy ul. Karmelickiej 4.

Kolonja rymanowska. Dłacie, przebywające na drugim sezonie Kolonii leczniczej w Rymanowie, wracają do Lwowa w poniedziałek, 30 sierpnia; przyjazd na główny dworzec o godz. 19.20. Rodzice wraz z dziećmi powinni się zgłosić po odbiór dzieci na dworcu. Tam będą oczekiwały rezerwowane wozy tramwajowe.

Wpisy na Wyższe Kursy Ziemlańskie we Lwowie (ul. Kopernika 20, Towarzystwo Gospodarcze) odbywają się codziennie od 10—12 przed południem w biurze Sekretariatu (ul. Kopernika 20, parter). Wyższe kursy ziemlańskie to szkół średnich, i metryka chemii. Wyższe Kursy Ziemlańskie trwają dwa lata, w ciągu których wykłady teoretyczne odbywają się od 1 listopada do końca czerwca we Lwowie, a następnie słuchacze wysyłani są na praktykę do wzorowych gospodarstw, z której przedkładają miesięczne sprawozdania, krytycznie oceniane przez profesorów specjalistów.

Legia Inwalidów Wojsk Polskich. Oddział we Lwowie. W związku z organizacją na obszarze Województwa lwowskiego oddziału okręgu Legii Inwalidów Wojsk Polskich, z siedzibą we Lwowie, ul. Pańska 1. 27 I. p., jako oddziału Naczelnego Kierownictwa Legii w Warszawie, ułada się onegdaj do Prezydium miasta Lwowa deputacja członków Komitetu Organ. w osobach pp. dyr. Federa, Lipskiego, Luli i Smarzyły i przedłożyła prezydentowi miasta p. Neumannowi następujące postulaty: 1) o udzielenie ze strony Prezydium odpowiedniego lokalu pod siedzibę Zarządu Legii Inwalidów, 2) w kwestii budowy przez Legię kiosków dla swych członków na terenie m. Lwowa, któreby zgodnie z przepisami Prezydium Magistratu były ozdobą miasta z jednej strony, a z drugiej stały się źródłem pracy i dobrobytu dla członków Legii. Pan prez. Neumann wysłuchał przychylnie dezyderatów, przedstawionych przez deputację, i przyrzekł łaskawie poparcie wysiłków Legii Inwalidów. Tymczasem Komitet organizacyjny ma nadzieję, że i w przyszłości Legia dozna ze strony Prezydium Magistratu odpowiedniego poparcia. Nadmienić należy jednocześnie, że w Legii grupują się tylko inwalidzi z byłych formacji Wojsk Polskich, jak Legiony, Halerczyści i t. p. oraz wszyscy ci, którzy od roku 1918 brali udział w walkach o niepodległość naszej Ojczyzny Polskiej.

Dyrekcja Seminarjum hum. i Seminarjum naucz. S. S. Nazamotanc we Lwowie, (Unj. Lubelskiej 9), zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem dnia

15 września br. o godz. 9-tej. Egzamina poprawcze i wstępne dnia 13 i 14. Dodatkowo wpisy i zgłoszenia do pensjonatu przyjmują się codziennie. 7148

Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Lwowski, zawiadamia, że w związku z przeniesieniem biur do nowego lokalu w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim przy ul. Kopernika 1. 4, godziny urzędowe dla stron skończą się wyjątkowo w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12-tej w południe. W poniedziałek, 30 bm., normalne urzędowanie w nowym lokalu. 7039

CIĄNIENIE 5-tej KLASY 13-tej LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Trzynasty dzień ciągnięcia.

Zł. 25.000 wygrał Nr. 15976.
Po Zł. 3.000 — Nr. 7141 31858.
Po Zł. 2.000 — Nr. 22087 34470.
Po Zł. 1.000 — Nr. 29950 41314 48850 51583 52623 63306.
Po Zł. 600 — Nr. 432 12789 17973 21476 39937 40386 40441 40483 46037.
Po Zł. 500 — Nr. 11043 11215 13423 17655 19062 25808 30524 33612 35831 39735 43537 47383 47782 60816 61307 64206.
Po Zł. 400 — Nr. 207 972 1593 4757 5562 5598 5747 5821 7220 8348 9615 10791 11491 12932 13425 14045 16748 17940 18707 18832 21342 24233 25448 25884 26727 27924 30675 31104 33906 34266 34544 35096 35138 36924 37600 38553 39120 39432 39594 40471 44023 46985 49266 51318 53015 53821 54031 55209 55665 55702 56622 57190 61323.
Po Zł. 300 — Nr. 855 920 1149 1564 2155 2586 3142 3175 3435 3515 3869 4637 6360 6773 7200 7758 7810 8256 8332 8414 9215 9437 9737 9742 10303 11049 11241 12089 12388 12645 12806 12813 13363 14975 16316 16447 17213 17392 18778 19400 20187 20310 20462 20740 20945 20983 21079 21650 21874 22107 23191 23230 24201 25679 25731 26338 26458 26850 26927 26993 27042 27537 28089 28115 28337 28515 28773 28982 29038 29269 29282 29284 29742 29996 30878 31118 31119 31554 33389 34291 34600 34682 35535 35805 35957 36445 36461 36832 37253 37814 38165 38266 40468 40611 41142 41639 41793 42646 42308 42845 42863 43020 43335 43882 44021 44161 44910 45450 47099 47127 47221 47803 47892 48075 48591 49503 50258 51003 52156 52390 52558 52659 52780 54163 54593 55522 56494 56831 56948 57776 57933 58306 58841 59729 60271 60365 60610 60713 61969 62320 62978 63014 63366 63854 64279 64938 65075 65199 65769 65977.

Stawki, nie umieszczone w powyższym wykazie, mogą Czytelnicy „Słowa Polskiego” przejrzeć bezpłatnie w kolekturze „Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6. Tamże natychmiastowa zamiana stawek na losy nowe.

Losy I-szej klasy loterii są do nabycia w największej i najszerszej kolekturze w kraju „NADZIEJA”
Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.
GŁÓWNA WYGRANA POŁ MILJONA ZŁ.
Ceny losów: Czwierć losu zł. 10, pół losu zł. 20, cały los zł. 40. 6929
Na zamówienie wysyła się natychmiast losy wraz blankietem P. K. O.

Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: hr. Włodzimierz Ła Campo Scipio z Brzeźca, hr. Stefan Komorowski z Siekierczyc, hr. Zofia Szembek z Alwernji, Jadwiga Zochowska, Wanda Właszek — z Warszawy, Vivian Olson z Włostwiewa, dr. Jerzy Kozicki z Drohobycza, H. L. Carpenter, M. Gutgiser, Władysław Malinowski, Józef Złotowicz — z Warszawy, Stefan Pleczyński z Poznania, Tadeusz Ostrowski z Tarnawki Niżnej, Jadwiga Kozłowska z Brzeźca, Włodzimierz Solowij z Średniej Wsi, Bolesław Landau z Krakowa, Maurycy Tempelhof z Łodzi, Emanuel Tempelhof z Łodzi, Michalina Miłowska z Warszawy.

Hotel Krakowski: Bogdan i Irena Smolńscy z Poznania, Juliusz Tustanowski z Kłobucka, Maksymilian Koerber z Pszczyny, Stanisław Korczak-Ziółkowski z Leptca, Stanisław Kossakowski z Borysławia, Józef i Władysław Helczyński, Stanisław, Jan i Irena Węgierscy — z Warszawy, Walentyna Wierzbicka z Litwi nowa, Konstanty Albrycht z Warszawy, Adolf Schmidt z Torunia, kpt. Marian Krupński z Tarnopola, Antoni Stauchik z Czechowic, Stanisław Syska z Czechowic, Emanuel Maron z Katowic, dr. Jan Dąbrowski z Krakowa, Stanisław Flisbant z Łodzi, dr. Józef i Róża Parnas z Tarnopola, Maciej Domiszewski z Równego, Robert

WE ŚRODĘ 1. WRZEŚNIA

odbędzie się ciągnięcie dolarówek z gł. wygr. 40 tysięcy dolarów. Sprzedajemy je także za złote po 46 Zł. z przesyłką 46 Zł. 50 gr. Już sprzedajemy losy loterii klasowej do I klasy nowej 10 zł. 20 zł. 40 zł. loterii 1/4 1/2 1/1
Wystarczy zamówić korespondentkę, poczem przesyłamy los i dołączamy czek pocztowy. W loterii błężej padł u nas trzy główne wygrane 35.000, 7162n 5.000 i 10.000.

DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES
Lwów, pl. Marjański 7 (róg ul. Kopernika)

SYLWETKI.

Zemsta.

Już po lecie. Puste ulice Lwowa zaludniała się z godziny na godzinę. Po ciagi wyrzucają co chwila ze siebie tłumy ludzi, auta pędzą wyładowane kuframi, walizkami, kryjąc wśród bagaży, uśmiechnięte, opalone twarzyczki. Jednym słowem już po lecie.

Czy aby każdy wraca zadowolony? O panach się nie mówi, bo ci albo politykują, albo odbywają kurację... zato pani Olimpia ma już obsadzone herbatki na całą zimę, pani Hermińska obcięła sobie włosy, pani Ziuteczka po dziesięciu latach małżeńskiego panieństwa, spodziewa się zostać mamusią. Wandzi obiecano protekcję do banku, a Zosia wbrew swojej woli... zaręczyła się. Raz, kiedy z mamcią wybrała się do kąpieli w Truskawcu, zaszedł niesłychany wprost wypadek. W jej łazience siedział jakiś młody człowiek bez surduta, i przygotowywał się do kąpieli. Zosia jest rezolutną panią, więc tupnęła nóżką i krzyknęła: — A pan tu co robi?!

— Jakto! odparł nieznajomy — teraz mam kąpiel — i zaczął zdejmować krawat.

— Panie! niech pan zaraz wyjdzie, bo to moja łazienka. Mamciu proszę zawołać łazienką — zakomenderowała Zosia. Mamcia wyszła, lecz ów pan bynajmniej nie okazywał ani skruchy, ani bojaźni. Owszem zdjął kołnierzyk i rzekł: — Proszę niech pani siada — ja się nie wstydę...

Zosia trzasnęła drzwiami i wyszła, lecz podprysnęła owemu niedzinnemu zemście. Od tego wypadku minęło kilka dni, aż raz, siedząc przy stoliku podczas dancingu, spostrzegła Zosia swego nieznajomego na sali. Och! gdy by on tu przyszedł, dałabym mu za swoje, pomyślała Zosia — i w tej chwili, miała go już koło siebie. Ukłonił się grzecznie i spytał, czy może się przysiąść, bo nigdzie miejsca nie ma. Zosia z huczącym sercem chciała mu odpalić: Wynos się stąd nikczemniku... lecz przyszło jej na myśl w tej chwili, że to za mało. Tu u jej nóg ma się ukorzyć ten gbur, a ona go wówczas jak psa odrzuci... więc odrzekła z udaną grzecznością:

— Proszę, niech pan siadzie. Usiadł! naturalnie że usiadł a nawet zakupił dla Zosi cały kosz kwiatów i poprosił ją do tańca. Ach! słodka jest zemsta... byle przedzi! Nieznajomy przedstawił się jako syn fabrykanta X., a potem patrząc Zosi głęboko w oczy, spytał czy może złożyć wizytę. Już nie długo — pomyślała sobie Zosia, a gdy go uirze u mych nóg, wtedy postąpię z nim tak... jak na to zasłużył.

Młodzieniec dotrzymał słowa. Po dancingu złożył im wizytę, potem drugą i dziesiątą, aż raz zjawił się w pokoiku Zosi z bukietem w reku i rzekł: — O pani! zostań moja, gdyż kocham cię...

Zosia spojrzawszy na niego z pod firanek rzes, tryumfując, chwila zemsty nadeszła, lecz nagle mamcia weszła do pokoju. Wtedy Zosia skompromitowana nie mogła się już cofnąć... i przyjąwszy kwiaty rzekła: Proszę, pomóż pan z mamą! (M).

Saborsky z Wiednia, Herbert Buettner z Bielecka, Borys i Lorentyna Sawicz z Borysławia.

— Od pisma Głabińskiego otrzymujemy pismo następujące:

Wszystkim, którzy w ciężkiej chwili po stracie mej nieodżałowanej wiernej towarzyski życia, raczyli okazać mi współczucie, i uczestniczyć w smutnym obrzędzie pogrzebowym, w szczególności najczcigodniejszemu duchowieństwu, przedstawicielom władz rządowych i autonomicznych, organizacjom narodowym i Towarzystwom, moim łaskawym kolegom uniwersyteckim i sejmowym i wszystkim innym przyjaciółom moim i śp. Zmarłej, składam w tej drodze najszerzej podziękowanie.

Stanisław Głabiński.

— Dalsza rata pożyczki na roboty inwestycyjne. Ministerstwo robót publicznych asygnowało gminie m. Lwowa 80.000 zł. tytułem dalszej raty pożyczki, przyznanej jej przez Radę ministrów w wysokości 600.000 zł. na roboty inwestycyjne, celem zatrudnienia bezrobotnych. Kwota została już przez Urząd Wojewódzki przekazana Magistratowi m. Lwowa, który będzie w dalszym ciągu prowadził rozpoczęte z funduszy tej pożyczki roboty.

— Kuratorium Okręgu szkolnego Lwów komunikuje, że otrzymało z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego telefoniczną wiadomość, że rok szkolny 1926/1927 w szkołach wszelkiej kategorii rozpocznie się dopiero z dniem 15. września 1926. Władze szkolne podległe tutejszemu Kuratorium zostały już zawiadomione o tym osobnymi okólnikami.

— Pod adresem p. prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie. Na dn. 28. lipca br. nadany został we Lwowie pocztowej przy ul. Wałowej przekaz pieniężny Nr. 4152 na 100 zł. adresowany do Zakopanego. Ponieważ przekaz nie doszedł do adresata, reklamował nadawca tę przesyłkę i dowiedział się, że tylko wówczas przyjmie Urząd reklamację, jeśli nadawca złoży opłatę 30 gr. — Nasuwa się pytanie, na jakiej podstawie żąda Poczta nowych opłat, kiedy nadawca uiścił już wymaganą opłatę przy nadawaniu przekazu i pieniądze niedoreczone powinny były być już dawno zwrócone? Obowiązkiem nadawcy jest tylko zgłosić, że pieniądze nie doszły, koszt usuwania nieporządków w urzędowaniu nie może go obciążać.

— Sprzestępstwo. Tytuł artykułu we wczorajszym numerze na str. 5 widać brzmiał: „O uchylecie przywilejów prawodawcy” a nie „O uchylecie” jak przez pomyłkę wydrukowano.

— Stajnia w nieodpowiednim miejscu. Na górze św. Jacka przy ul. Krasiejskiej pp. Pierożyńska i Dąbrowski zaczęli budowę wielkiej stajni na bydło, konie i nierozłączną z zamiarem urzędującą tam na dużą miarę zakreślonego przedsiębiorstwa. Budowa takiej stajni — jak podnoszą mieszkańcy okolicy — jest w dzielnicy, pomyślanej jako willowa, niedopuszczalna przedewszystkiem ze względów higienicznych, jako rozsadnik chorób, następnie estetycznych, gdyż górowałaby nad ulicą Królewską i przyszłą ulicą Kordjana, wreszcie i z tego względu, że zmniejszałaby wartość realności sąsiednich, zniechęcając ludzi do wznoszenia nowych budynków tak na wzgórzu św. Jacka, jak i w okolicy ul. Królewskiej. Jak dowiadujemy się, mieszkańcy sąsiadujący realności wnoszą do magistratu prośbę, by bezwarunkowo odmówił zezwolenia na budowę tej stajni.

— Włamanie do sklepu przy ulicy Kernej. Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczoraj nocy do sklepu Filipa Leibacha przy ul. Karnej. Do wnętrza dostali się przy pomocy dobranego klucza lub wtrzycha. Skradli w sklepie 500 pudełek piór stalowych, 15 pudełek ołówków, 30 tuzinów pędzelków do farb, 54 tuziny rączek, tuzin kredy, 5 pudełek raderek oraz łornetkę. Kupiec poniósł szkodę w wyśokości 2.500 zł.

Przytrzymanie niebezpiecznego bandyty w lasach derewiańskich.

Jest sprawcą kilku morderstw i wielu napadów rabunkowych.

Sokal. (Tel. wł.) Od szeregu miesięcy grasowała w powiecie sokalskim, rawskim i żółkiewskim szajka niebezpiecznych bandytów, którzy mają poza sobą szereg morderstw, napadów rabunkowych i kradzieży.

Hersztem tej szajki był niejaki Kazimierz Cybulski, liczący około 25 lat. Pierwszym jego krokiem na karkołomnej drodze bandyckiej była kradzież karabinu jednego z sierżantów w Żółkwi.

Wobec tych ciągłych napadów w ostatnich dniach wysłano z lwowskiej Ekspozytury policyjno - śledczej najtęższych wywiadowców, Lorchę, Furmana, Biskupa i Ostrowskiego, którzy przy pomocy posterunkowych z posterunku w Turynie nawiązawszy pewną nić śledczą zorganizowali wczorajszej nocy obławę w lasach „derewiańskich”. Obława, umiejętnie przeprowadzona, dała wynik dodatni, albowiem wywiadowcy wraz z posterunkowymi z Turynki wpadli wczorajszej nocy do gajówki w lasach „derewiańskich” i tam w mieszkaniu gajowego Kuntza

przytrzymali bandytę Kazimierza Cybulskiego.

który przyznał się już do usiłowanego morderstwa na osobie Kołacznika, na osobie pewnego posterunkowego z Uhnowa oraz post. Krzaczynskiego z komendy powiatowej PP. w Sokalu, nadto do szeregu napadów rabunkowych i kradzieży.

Napad rabunkowy w lesie „Naborki”.

Kupiec Abraham Kratz zabity — sprawcy uciekli.

Sokal. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy o godz. 5-tej nad ranem trzech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów, którzy byli zamaskowani — napadło w lesie „Naborki” na terenie posterunku w Tartakowie na Abrahama Kratza, liczącego 36 lat, handlarza bydłem, zdrażającego na jarmark do Horochowa.

Bandyci zabiegli furze drogę a zatrzymawszy Kratza — zrabowali mu 10 dolarów i 30 zł. a gdy Kratz podczas rabunku stawiał bandytom opór — jeden z nich

strzelił do kupca i zranił go ciężko.

W krytycznym momencie nadjechała druga furka, na której znajdował się gumieny z folwarku w Leszczkowie. Bandyci zatrzymali furę gumienego, przeszukali mu kieszenie, a gdy nie znaleźli u niego pieniędzy, stoczyli wóz do rowu, przyczem grożąc zemstą — kazali gumienemu natychmiast powracać do domu na folwark w Leszczkowie. Kazali mu dalej zatrzymać się czas pewien i nie wyciągać wozu z rowu, a sami czempredzej zbiegli w las.

Ciężko ranny Kratz — zmarł na furze gumienego.

Tymczasem ciężko ranny Kratz do-

Donosiliśmy niedawno o zbrojnym napadzie trzech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów na dom Rosenblatta na leśniczówce. W chwili, gdy bandyci ostrzeliwali dom Rosenblatta, w lesie położony, aby w ten sposób terrorem oszołomić domowników — nadszedł w czasie swej służby obchodowej post. Krzaczynski, który zorientowawszy się w sytuacji — strzelił kilkakrotnie do bandytów, a ci widząc posterunkowego — wycofali się, ścigał ni przez niego — zatrzymali się i poczęli się odstrzeliwać. Jeden z bandytów zaczął się wówczas za stogiem siana i gdy posterunkowy ścigając uciekających do lasu bandytów, wysunął się poza stóg, — zaczajony bandyta strzelił do post. Krzaczynskiego i zranił go ciężko w nogę. W groźnym stanie przewieziono posterunkowego do szpitala. Jednym z tych bandytów był właśnie Kazimierz Cybulski, dwaj inni niewątpliwie po aresztowaniu herszta szajki — nie ujdą sprawiedliwości.

Dalsze dochodzenia, które bez wątpienia doprowadzą do zlikwidowania całej, groźnej szajki bandyckiej — prowadzi wywiadowcy lwowscy na miejscu. Dwaj z nich, Furman i Biskup wyjechał w związku z tą sprawą w powiat rawski i sokalski. Niebezpieczny bandyta zostanie w najbliższym czasie przystawiony do Ekspozytury policyjno - śledczej we Lwowie.

włókł się do furi gumienego, wyciągniętej tymczasem z rowu — i prosił go o odwiezienie do najbliższej wsi. Gumieny z parobkiem ułożyli Kratza na furze, Kratz jednak w drodze do Tartakowa skutkiem upływu krwi umarł.

Dochodzenia policyjne — rozpoczęte.

Gumieny zawiadomili o napadzie posterunek policyjny w Tartakowie, skąd bezzwłocznie wyruszyło dwóch posterunkowych na miejsce napadu do lasu „Naborki” — a przybywszy tam — rozpoczęło dochodzenia.

Wstępne ich dochodzenia ustaliły, że sprawcy pochodzą ze wsi Stasowa i Pełatycz. Byli oni — jak się zdaje — dokładnie poinformowani o podróży Kratza, którego przedtem obserwowali.

Aresztowanie jednego, silnie podejrzanego o napad rabunkowy.

Niebawem posterunkowi z Tartakowa aresztowali silnie o napad podejrzanego, Józefa Weltza, liczącego 26 lat, zamieszkałego w Naborkach.

Przed napadem widzieli Weltza w towarzystwie dwóch uzbrojonych w karabiny osobników. Dalsze dochodzenia w toku.

dzień obuwia. — Jego śladem podążyli Roman Nikielski i Marian, obaj z Zamarstynowa — za kradzież.

— Zjadł, wypił — a nie zapłacił. Do restauracji Leona Heinsteina przyjechał wczoraj Józef Rand, przybyły z Czechosłowacji i zażądał podania kolacji. Dobrze zjadł, wypił przytem niemało, a gdy przyszło do wyrównania rachunku, Rand oświadczył, że nie posiada ani grosza, więc zapłacić nie może. Osadzony został w aresztach.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj Michała Sarnowskiego, potowanego policyjnie, zamieszkałego w Zdobychach, poszukiwanego od dłuższego czasu za kradzież oraz Zofję Mendyk, aresztowa-

na za awanturę, wywołaną w stamie opilstwa.

— Obserwatoria dla pilotów. Angielskie towarzystwa komunikacji lotniczej zdecydowały założyć w kraju 21 obserwatoriów, mających za zadanie udzielać przelatującym awiatorom informacji meteorologicznych. Piloti będą mieli w ten sposób możność dowiadywać się co cztery godziny o przypuszczalnym stanie pogody. Dziesięć tego rodzaju obserwatoriów rozpocznie swą działalność w końcu września, reszta przed listopadem.

Zawiadamy niniejszem, że z dniem 3 września 1926 r. rozpoczynamy z powrotem lekcje wyrobu dywanów smyrniańskich i prowadzę w lokalu przy ul. Zybkiewicza 18. Zawiadamy też Szan. Klientów, że z dniem 1 września sprzedaję materiały w zakres wyrobu dywanów smyrniańskich wchodzące, oraz przyjmuję dywany do naprawy i odmolenia. — Z poważaniem: Litwinowicz. 7026

Pensjonat „POLONIA”

BATOREGO 34. Telefon 3000. Pokoje z utrzymaniem na krótszy lub dłuższy czas. 6042p

— Prywatna szkoła powszechna 4-klasowa i szkoła trzylasowa H. Makowieckiej, we Lwowie, ul. Na Bajkach 27 (róg Listopada). Wpisy od 30 sierpnia br. między 11—1 i 4—5. Początek roku szkolnego 6-go września br. 7079

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 28 sierpnia 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7:30 wiecz.

Księżniczka Czardasza

Opetka w 3-ach aktach Emeryka Kalmana.

O S O B Y:

Leopold Mars ks. Lip-	M. Tatrzański
pert-Weylersheim	A. Kasprzycowa
Anhila jego żona	F. Kuligowski
Edwin Ronald ich syn	St. Ryłska
Hr. Stazia, kuz. księcia	W. Sowinski
Hr. Boni Kancianu	M. Sabat Świrski
Sylva Varescu	R. Bojanowski
Eugeniusz w. Rohnsdorf	
Feri des Kerekes, zwany	Z. Szmidt
Feribaści	Fr. Szymański
Poseł Mac Grave	J. Fedyczkowski
Kisz, notariusz	L. Bykowski
Miksha, płatniczy	

Akt I. w budapeszteńskim Orfeum. Akt II. w pałacu ks. Lippert-Weylersheim. Akt III. w pierwszorzędnym hotelu stolicy.

TEATR NOWOŚCI

Sobota, dnia 28 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7:30 wiecz.

Papa się żeni

Krotowila w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna)

O S O B Y:

Giacomo Visconti	Kazimierz Okorniński
Mila, prima donna	Stefania Michnowska
Maryja, jej córka	Halina Rapacka
Józia, pensjonarka	Zofia Grzębska
Ralfini, tenor	Antoni Szczepański
Wander, fabrykant samocrodów	Stefan Szosland
Jerzy Muski	Michał Koczyskiwicz
Irena	Alina Żelich wska
Jan, st. Visconti'ego	Edward Fertner
Kasia	Paulina Rybicka
Stasowa, garderob.	Hermina Rowińska
Insolent	Tadeusz Przysławski

Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

27 sierpnia	7 rano	1 popoł.	2 wiecz.
Ścisnienie w mm	750.8	751.8	753.8
Temperatura w °C	+12.9°	+15.8°	+12.6°
Kierunek wiatru	W	W	WSW
Wiatr km./godz.	8	35	16

Temperatura najwyższa + 16.0° C, najniższa + 12.0° C.

Uwaga: W dzień przeważnie pogoda, wieczorem deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = o g. 24 m. środk-europej.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28. bm.: Jeszcze pogoda zmienna o dużych zmianach zachmurzenia z przelotnymi

deszczarni, potem polepszenie się pogody poczynawszy od południowego zachodu kraju. Jeszcze dość chłodno, porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Podpalenie w okolicy Żółkwi.

Żółkiew. (Tel. wł.). Wczoraj o północy nieznani sprawcy podpalili stóg, zawierający 50 centnarów siana. Stóg był własnością Kazimierza Nowosiwickiego z Żółkwi i znajdował się w odległości czterech kilometrów od miasta. Siano zgorzało doszczętnie. Ubezpieczone było w Tow. wz. ubezp. „Westa” w Poznaniu na kwotę 500 zł. Dochodzenia w sprawie wykrycia podpalaczy prowadzi komisariat polityczny w Żółkwi.

„Dobry sędzia”.

(Korespondencja własna).

Paryż, w sierpniu.

Umarł człowiek, którego nazywano dobrym sędzią. W ostatnich czasach ucichły historie o p. Magnaud, byłym sędzim śledczym, prezie sadu krajowego i pośle, który obecnie w 77 roku życia, pozostając do końca ruchliwym sportowcem, przeniósł się do wieczności. Ale przez ćwierć wieku (1880 do 1906) burze szalały dokoła tego człowieka. W tych burzach, których pragnął bojowy temperament b. pułkownika z 1871 roku, zdobył on przydomek „bon jugs”, z którym obecnie przechodzi do potomności. Tak nie z tego ni z owego, ludzie nie nazywają nikogo „dobrym sędzią”, ale jeśli nazywają, to przydomek ten dźwięczy głośno po przez stulecia. Wciąż jeszcze istnieje w ludziach coś, co każe im składać dobrym sędziom głębsze ukłony, niż dobrym feldmarszałkom. Coraz trudniej jednak stwierdzić ten fakt, gdyż coraz mniej jest dobrych sędziów, a coraz więcej dobrych feldmarszałków.

Gdy 30-letni Magnaud objął swe pierwsze stanowisko sędziego śledczego w Montdidier, poczuł odrazu, że nie będzie mógł uprawiać sądownictwa w ten sposób, jak to czyniono dokoła. Jego koleżdy w najlepszym wypadku przeżywali konflikty między ius strictum a ludzkimi uczuciami, przyczem rozstrzygali te konflikty na korzyść spóźnionego ustawodawstwa. Magnaud nie przeżywał konfliktów. Był on czło wiekiem serca i pozostał takim na fotelu sędziego. Trzeba było niesłychanej odwagi cywilnej aby w czasach trzeciej republiki interpretować kodeks Napoleona, owa biblie mieszczaństwa, na korzyść poniżonych, łżonych nędzarzy. W rzeczywistości Magnaud musiał słuchać głosu swego sumienia. — Czynił to, jako sędzia śledczy, w swych słynnych wnioskach o umorzenie, czynił jako sędzia pokoju, a w końcu jako przewodniczący sadu w Senlis, Amiens i Chateau-Thierry.

Przyprowadzono doń włóczęgę, który w mroźna noc zimową wybił szybę w latarni, aby się dostać do więzienia. Magnaud uniewinnił recydywistę i postarał się dlań o pracę. Wyrobnik, którego rodzina cierpiała głód, ukradł bochenek chleba. Uwolnił go, przyczem jako pierwszy sędzia we Francji, wysunął przy kradzieży przymus nieodparty, jako motyw wykluczający karałość.

Prowincjonalny sędzia w owych czasach, który z grecką prostotą oświadczył „co jest nieuniknione, nie może być karane”, był moralnym geniuszem. Przeciwnicy oskarżyli go, że niedostatecznie respektuje własność prywatną. Odpowiedział, że stół na gruncie kodeksu Napoleona, któremu przecież nie można zarzucać wrogiego stosunku do prawa własności. Magnaud rzeczywiście umiał z martwego tekstu prawa krzesać wyroki zdumiewające.

miewajaco subtelnie i pełne sprawiedliwości społecznej. Prawo w swej „wzniosłej bezpartyjności” zabrania spać pod mostem zarówno biednym, jak i bogatym. Magnaud z ustawą w ręku bronił prawa nędzarzy, do złożenia swej skolatanej głowy na spoczynek gdziekolwiek bądź chociażby pod

mostem. Gdyby Crainquebille, bohater Anatola France’a, odpowiadał przed Magnaud, dobry sędzia napewno powstrzymałby jego upadek.

Prawnicy nazywali go złym prawnikiem, aczkolwiek nie mogli zaprzeczyć, że był „dobrym sędzią”, który to tytuł nadają nie prawnicy, lecz lud.

Sport.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski.

Trzeci dzień.

Trzeci dzień rozgrywek, przy nieustannym wietrze, obniżającym ogólnie formę gry, obfitował w liczne spotkania, w których wykazano wysoką klasę tenisa, a publiczność przeżywała momenty gorącego wzruszenia.

W grze panów Czetwertyński (Warszawa) bije w czterech setach poprzednika swego w mistrzostwie Foerster (Poznań). Po wstępnej niepewności Warszawianin uzyskuje zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. P. Rychterówna, która w czwartek napotkała na silny opór w szybkiej i ostrej grze p. Groblewskiej (Lwów), dzisiaj nie bez wysiłku zwyciężyła wytrwałą w defenzywie p. Kruczkiewiczównę (Lwów). Niezmiernie ważnem było zwycięstwo p. Dubieńskiego (Kraków) nad p. Poradowską (Warszawa). P. Dubieńska bowiem przegrywała dotychczas stale do p. Poradowskiej, będąc groźniejszą dla Rychterówny, pomimo że ta ostatnia zwyciężała dotąd stale Poradowską. Zwycięstwo wczorajsze p. Dubieńskiej stanowi poważną groźbę dla pierwszeństwa p. Rychterówny.

Świetna była partja gry panów parami, nieukończona jeszcze z powodu zmroku: Czetwertyński — Marszewski i Steiner — Miziewicz.

Z Lwowian, p. Kuchar przegrał do Steinera (Katowice) dorównując mu techniką, niewytrzymałszy nerwami. P. Stahl, zwyciężysz w czterech setach Lotha (Warszawa), ulega znakomitemu Stolarowowi (Łódź).

Jutrzejszy dzień przyniesie dalsze emocje i wyjaśnienia sytuacji. Nastąpi walki pomiędzy głównymi kandydatami do tytułu mistrza.

Publiczności z dnia na dzień więcej, co nie dziwne bo można się napatrzeć grze na wysokim europejskim poziomie.

Cracovia—Pogoń. Zawody o Mistrzostwo Polski odbędą się w niedzielę, o godzinie 4 po poł. na boisku Pogoni. Może jeszcze nigdy opinia publiczna Lwowa nie była zaniepokojona terminem mistrzostw Polski, tak jak w tym roku. Cały szereg niepowodzeń, a nawet klęsk, drużyny Pogoni, z trudem wywalczony wynik remisowy Pogoni z Czarnymi w mistrzostwach okręgowych, każe przypuszczać, że mistrzostwo Polski przeniesie się w tym roku prawdopodobnie do Krakowa. W obecnych rozgrywkach półfinałowych stała Pogonia do pierwszego spotkania z Cracovią. Drużyna Pogoni zdaje sobie zapewne sprawę, że przegranie tych zawodów, równałoby się straceniu nadziei na odrobienie punktów, a tem samem straceniu Mistrzostwa Polski. Tu nie rozchodzi się o drugą Pogonia, tu w grę wchodzi ambicja Lwowa,

Wyniki trzeciego dnia są następujące:

Gra pojedyncza Panów: Miziewicz — Nawratil 6:4, 5:7, 6:3, 6:3; Loth — Miziewicz 6:2, 10:8, 6:2; Foerster — Emchowiec 6:4, 2:6, 7:5, 6:1; Warmiński — Potuczek 10:8, 6:3, 6:8, 10:8; Czetwertyński — Foerster 4:6, 6:4, 6:2, 6:3; Z. Stahl — Loth 6:3, 2:6, 11:9, 6:2; Stolarow J. Grabowski 6:3, 6:1, 6:2; Stolarow J. — Z. Stahl 6:2, 6:2, 6:2; Stolarow M. — Kruczkiewicz 6:3, 6:2, 2:6, 6:1.

Gra pojedyncza Pań: Rychterówna — Kruczkiewiczówna 6:2, 6:2; Dubieńska — Poradowska 6:0, 6:1; Poradowska — Kolischerówna 7:5, 6:2.

Gra podwójna Panów: Loth, Emchowiec — Lautner, Rentschner 6:2, 6:2, 6:4; Zachar, Wolisz — Grabowski, Kruczkiewicz 6:4, 3:6, 6:2, 2:6, 6:4; Czetwertyński, Marszewski — Zachar, Wolisz 6:2, 2:6, 6:2, 6:1; Czetwertyński, Marszewski — Miziewicz, Steiner 7:5, 6:3, 1:6. Gra przerwana z powodu zapadającego zmroku. Dokończenie dziś o 9 rano. Loth, Emchowiec — Foerster, Warmiński 6:4, 4:6, 6:1 — gra przerwana z powodu zmroku, dokończenie dziś o 9 rano.

Gra podwójna Pań: Dubieńska, Kruczkiewiczówna — Kolischerówna, Kozakowa 6:1, 6:1.

Dalszy ciąg turnieju dziś o godz. 9 rano. Po dokończeniu rozgrywek gry podwójnej panów, nastąpi rozgrywka Steiner — Warmiński, Czetwertyński — Stolarow. Stolarowie ze zwycięzami poprzednich gier Konopka, Potuczek — Kuchar, Stahl i finał gry podwójnej Pań, do której dochodzą pp. Dubieńska, Kruczkiewiczówna — Poradowska, Rychterówna.

Po południu o godz. 3 półfinały wszystkich gier.

bo przez przegraną z Cracovią nie doszłaby nawet Pogonia do finału. Do tego Pogonia domnieć nie może, zawody te musi wygrać, lecz musi też grać ambitnie, zdając sobie sprawę z tego, co w wypadku przegranej jej grozi. Takiej gry spodziewano się po Pogoni. Oczekujemy zwycięstwa Pogoni i zwycięstwa tego z całego serca życzymy, spodziewając się, że nie stracimy zaufania, pokładanego w jej graczach. Drużyna Pogoni wystąpi w następującym składzie: Lachowicz; Oleżczyk, Gebartowski; Deutschman, Fichtel, Hanka; Szabalskiwicz, dr. Gortel, Wacek Kuchar, Bacz, Ulrich. Przypuszczalny skład drużyny Cracovii: Szumiec; Guental, Zastawniak II.; Zastawniak I., Chwałski, Chyla; Nawrat, Sporting, Kahl, Kubiński, Wójcik. Niepewny jest udział Zastawniaka I., który kompromisowany — mówią nawet o zlamaniu

niem nogi — będzie prawdopodobnie zastąpiony.

Próba pobicia rekordu okręgowego w biegu 2000 m. zgłoszona przez Sawaryna (Pogoń) odbędzie się w niedzielę, o godz. 3.45 po poł. na boisku Pogoni przed zawodami Cracovia—Pogoń. Dotychczasowy rekord okręgowy na tym dystansie należy do Grabowskiego (Pogoń) i wynosi 6 min. 11.7 sek. a został ustanowiony 17 listopada 1909 r. Równocześnie ze Sawarynem będzie startował Woron (Pogoń), który celem podciągania Sawaryna otrzymuje 150 m wyrównania. Kolegium Sędzów L. O. Z. L. A. wyznaczyło do tego biegu Komisję w składzie inż. Woudrausz, Rzepka Wł. Wislocki i Humen. Wymienieni proszeni są o zgłoszenie się na 15 min. przed biegiem.

Przybycie kolarzy zagranicznych do Warszawy. W związku z zawodami kolarskimi na Dynasach, organizowanymi przez Komitet Wystawy Przemysłowo-Sportowej i W. T. C., już w sobotę, dnia 28 bm. przybyli do Warszawy i rozpoczęli trening na torze dynasowskim dwaj kolarze zagraniczni Ali Nofati (arab), ożeniony z Polką, i Erksleben (niemiec). Dwaj ci kolarze stają do konkurencji z mistrzami Dynasów i Polski na długie dystanse, Józefem Lange.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE
NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 28 sierpnia.

Warszawa (480) godz. 17. Odczyt dr. Niemojewskiej-Gruszczyńskiej p. t. Kilka ustępów z kart historii teatru. — Godz. 17.30. Jazz-band. — Godz. 19. Odczyt p. Adama Kryńskiego pt. Dzisiejsze biedy i skazy językowe. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny, muzyka lekka.

Berlin (504) godz. 19.30. Egmont. Tra gedia w 5 odsłonach Goethego. Muzyka Beethovena.

Stuttgart (446) godz. 19. Urowadzenie z Seraju. Opera Mozarta.

Mediolan (320) godz. 21.12. Lunatyczka. Opera Belliniego.

Wiedeń (531) godz. 19.45. Taniec szczęścia, operetka w 3 akt. Stolz.

Berno Mor. (521) godz. 20. Chór śpiewaczy Foerster.

==◎==

KUPNO lampek radiowych jest rzeczą bardzo ważną, gdyż od nich zależy dobroć odbioru. — Zie dobrana lampka może zniweczyć zupełnie działanie aparatu i zamiast dać przyjemność daje tylko szereg kłopotów. Dlatego amator powinien kupować lampki katodowe tylko w firmie dającej swą fachową obsługą gwarancję za ich działanie. — Taką firmą jest:

„RADJO-KINOFOT”,
Lwów, Trzeciego Maja 11-a. Telefon 34-26.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN Bösendorfera. Róslera angielska mechanika oraz inne ulgi w spłatach. Nowacki, Pańska 17. 7013

ZŁOTO, brylanty, perły i wszelkie biżuterje kupuje — sprzedaje najsumiennie Jan Zeitenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 4795

PRACOWNIA SUKNIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 6256

PIERZE i poduszki najsumiennie wypełnia poleca 6254
Władysław WEBER Lwów BATORO 2.

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja zegarowa u Gutermana, Sykstuska 14. 7018

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 7017

WYPRAWY ŚLUBNE
I wyprawki dla pp.

W STUDENTÓW

jak: kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierze wiejskie, sienniki, 6861 prześcieradła, poszewki i t. p.

poleca bajecznie tanio

W. IŻYCKI, LWÓW, KOPERNIKA 3.

NEKROLOGJA.

Z Zakrzewskich

Zofja Mykietynowa

wdowa po nauczycielu szkoły powszechnej we Lwowie

zmarła dnia 27 sierpnia 1926 r., opatrzona Św. Sakramentami, przeżywszy 58 lat.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 29 sierpnia o godz. 11-ej przed południem z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego 1. 92 na cmentarz Łyczakowski. 7144

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Targi Wschodnie a podniesienie konsumpcji wewnętrznej.

Obok ważnego zadania, jakie mają Targi Wschodnie do spełnienia na polu handlu zagranicznego, nie mniej doniosłą rolę miały do odegrania w handlu wewnętrznym.

Wielokrotnie już podnoszono ich znaczenie dla propagandy samowystarczalności. Łączy się z tem również powszechnie uznana unifikacyjna ich działalność w stosunku do poszczególnych dzielnic.

Działalność ta nawet, wobec ograniczenia importu ad necessarium, stała się dziś znowu nader aktualna.

Wylonił się jednak obecnie nowy teren pracy dla Targów, teren o którym oficjalny „Przemysł i Handel” wyraża się jako o „najważniejszym zadaniu” tegorocznej kampanii targowej.

Propaganda podniesienia konsumpcji wewnętrznej, oto wdzięczna rola jaka przypadała w tym roku Targom Wschodnim w udziale.

Ogólne zubożenie społeczeństwa wskutek wojny, inflacji i sanacji, powstrzymało je w ogólnoswiatowym pędzie ku rozwojowi i wzmożeniu konsumpcji, zwłaszcza w kierunku rozmaitych zaspokajanych potrzeb.

Konsumujemy znacznie mniej od społeczeństw zachodnich, żyjemy od nich znacznie prymitywniej; odnosi się to nie tylko do ruskiego czy poleskiego chłopca, lecz również i do większości społeczeństwa.

Podstawą dobrobytu kraju takiego jak Polska musi i może być tylko rolnictwo. Jest to pewnik stwierdzony z najbardziej autorytatywnych ust. Lecz dobrobyt warstwy rolniczej udzielić się może tylko wówczas całemu krajowi, jeżeli warstwa ta będzie odpowiednio silnym konsumentem produktów krajowych, tworząc naturalny i podstawowy rynek zbytu dla produkcji przemysłowej kraju.

Czy przemysł włókienniczy, czy metalowy - maszynowy przez narzędzia, maszynowy rolniczy i naczyń, czy górniczy przez zastąpienie opału drzewnego węglem, czy przemysł naftowy przez oświetlenie, czy chemiczny przez nawozy sztuczne itd., każdy w zdrowej ekonomicznie warstwie rolniczej znajduje niezawodnego i pewnego odbiorcę.

Warunkiem jednak tego jest z jednej strony dobrobyt warstw rolniczych, a ten dwuletnie pomyślnie zbiory i ich eksport zdają się tworzyć, z drugiej

zaś odpowiednio rozwinięta potrzeba konsumpcyjna, tworząca wśród tych warstw popyt za towarami.

Propagować taką konsumpcję, a zarazem skierowywać popyt we właściwe koryto, oto zadanie, które z prze-

konaniem powodzenia można przeznaczyć Targom Wschodnim. Obok ich zamiarów i zadań na polu handlu zagranicznego, jest to ich rzeczywiście „najważniejsze” i najbardziej celowe zadanie na rynku wewnętrznym. Z.

Perspektywy gospodarcze.

Obecne położenie gospodarcze ocenia się optymistycznie. Optyzmizm wywołuje poprawa kursu złotego i widoki jego stabilizacji, czynny charakter bilansu handlowego, pewne zmniejszenie się bezrobocia. Nie można jednak w przewidywaniach na dalszą przyszłość poddawać się biernie nastrojowi i dochodzić do przekonania, że wszystkie trudności są już poza nami. Trzeba się zastanowić nad tem, czy czynniki, które wywołały poprawę położenia, mają cechę trwałości, czy też mogą się zmienić na gorsze w razie zmienionej koniunktury. I niewątpliwie bardziej chłodne przyzrzenie się temu, co jest, usprawiedliwi większą ostrożność w przewidywaniach na przyszłość i uwadźni wielkie trudności, które nas jeszcze czekają.

Poprawa położenia gospodarczego wyraża się przedewszystkiem w czynnym bilansie handlowym. A zaś czynny bilans handlowy wywołany został przez następujące okoliczności: a) zeszłoroczny urodzaj; b) angielski strajk węglowy; c) znaczne zmniejszenie się importu; d) zachwianie się kursu złotego, w drugim półroczu zeszłego roku. Jak ocenić oddziaływanie tych czynników w obecnym okresie gospodarczym?

Tegoroczny urodzaj jest niewątpliwie mniejszy, niż zeszłoroczny. Trudno się zdobyć na zupełnie ścisłe cyfry, gdyż statystyka rolnicza jest dosyć chwiejna. W każdym razie nie wzięliśmy tyle płodów rolnych, ile wywieźliśmy w zeszłym roku. Co prawda poprawiły się koniunktury na wywóz żyta, co może pozwolić na wcześniejszą jego wysyłkę, ale oczywiście nie wzmoże jego ilości. Istnieją też pewne pozostałości z roku zeszłego, ale trudno i te obliczyć. Trzeba więc preliminarować na rok bieżący sumy wywozowe w żadnym razie nie wyższe, niż w roku ubiegłym, jednak niema powodu, by przewidywać w tej dziedzinie jakiegoś bardzo wydatnego pogorszenia.

Że strajk angielski wpłynął bardzo dodatnio na nasz bilans handlowy, o tem powszechnie wiadomo. Nie tylko usunął nasze trudności węglowe, lecz

i wpłynął na ożywienie się produkcji i obrotu wewnątrz kraju. Ostatnie jednak wiadomości, nadchodzące z Anglii wskazują na rychłe zakończenie się strajku, niż na to się zanosilo przed paru tygodniami. W tej wielkiej walce przedsiębiorcy biorą górę, robotnicy stopniowo wracają do pracy. Gdy angielski strajk się skończy, to niewątpliwie Anglii poczyni ogromne wysiłki, by uzyskać utracone chwilowo rynki. A wtedy — walka z węglem angielskim będzie bardzo trudna, tembardziej, że i inne kraje, wywożące węgiel, będą się broniły przed współzawodnictwem. Wówczas dojdzie do większego znaczenia kwestia kosztów produkcji, trudniej będzie wywozić węgiel od nas przy wielkich kosztach transportu, z dostatecznym zyskiem. To też z ewentualnością pogorszenia się koniunktury węglowej w miesiącach jesiennych trzeba się liczyć bardzo poważnie.

O ile chodzi znowu o nasz import, to nie zapominajmy o tem, że w ostatnim roku przywoziliśmy bardzo mało. Skutkiem kryzysu gospodarczego zmniejszyła się siła nabywcza ludności. Długotrwały zastój nie pozwalał na odnowienie zapasów, znajdujących się u kupców. Ponadto wprowadzono po zachwianiu się kursu złotego, znaczne ograniczenia importowe, które też zrobiły swoje. Obecnie jednak, gdy poprawia się ogólne położenie, gdy wytwórczość się ożywia, a siła nabywcza ludności zlekka wzrasta, musi nastąpić wzmożenie się importu do Polski, mimo wszelkich ograniczeń przywozowych, ten objaw już zresztą nastąpił: dochody z cel w pierwszej dekadzie sierpnia wyniosły 6 milionów 600 tysięcy złotych, a więc daleko więcej, niż w miesiącach poprzednich. Objaw ten może być korzystnym z punktu widzenia skarbowego — ale gospodarczo jest niebezpieczny, o ile wywóz z Polski nie ulegnie równocześnie bardzo wydatnemu zwiększeniu. Podobna tendencja zwykła, o ile chodzi o dochody z cel, można było zauważyć w pierwszym półroczu roku 1925: wiadomo dobrze, co potem przyszło.

Wreszcie nie wolno nam zapominać o fakcie, wagi zasadniczej. Czynny charakter bilansu handlowego w bardzo znacznym stopniu zawdzięczamy różnicy, która istnieje jeszcze między wewnętrzną a zewnętrzną siłą nabywczą złotego, co zaś zostało wywołane przez spadek jego kursu. Wytworzyła się tak zw. pospolicie „premja eksportowa”. Zachodzi teraz pytanie, czy zdołamy utrzymać istniejący poziom cen na wewnątrz. Doświadczenie bardzo wielu krajów wskazuje na to, że w razie stabilizacji waluty ceny wewnętrzne mają tendencję osiągnięcia poziomu cen zewnętrznych. Jeżeli ten proces zacznie się u nas odhrywać w szybkim tempie, może on osłabić naszą zdolność wywozową, a bardzo wydatnie wzmocnić import. A wtedy może się zachwiać nasz bilans handlowy.

Istnieją więc bardzo poważne niebezpieczeństwa, które nie pozwalają deklorować się biernie dzisiejszą poprawą położenia. Niebezpieczeństwa te mogą się ujawnić w niezbyt długim czasie. Można im zapobiec, można sparażować ich oddziaływanie, o ile się poprowadzi naprawdę czynną politykę gospodarczą, o ile hasło bezwzględne usunięcia wszelkich przeszkód, tamujących produkcję i odbudowę kapitału, nie zostanie tylko papierowym hasłem.

R. Rybarski.

Szóste Targi Wschodnie.

— Dzień belgijski na Targach Wschodnich. W sprawie zapowiadanej w swoim czasie grupy belgijskiej na Targach Wschodnich odbyło się w Poselstwie Polskiem w Brukseli zebranie, w którym wzięły udział osoby specjalnie zainteresowane w ekspansji gospodarczej Belgii. Między innymi byli obecni szef wydziału ekonomicznego belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, prezes centralnego komitetu przemysłowego (miejscowo jak u nas „Le-wiatan”), prezes Izby handlowej antwerpijskiej i brukselskiej, prezes komitetu wystaw i targów. Powzięto jednomyślną decyzję zrobienia wszystkiego co możliwe, aby tegoroczne Targi Wschodnie były przez Belgię należycie obsłone. Na międzyministerjalnej konferencji, jaka się następnie odbyła w tamtejszym ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale interesowanych instytucji, postanowiono zmobilizować wszystkie czynniki kompetentne, a więc ministerstwo kolonii, izby handlowe, oraz organizacje kupców i przemysłowców celem zebrania odpowiedniej ilości materiałów i utworzenia w ten sposób grupy kolonialnej pod patronatem rządu belgijskiego. Ministerstwo kolonii i towarzystwa kolonialne będą w kolekcji tej wydatnie reprezentowane. Oficjalny udział weźmie w niej również z odpowiednim materiałem pokazowym ministerstwo spraw zagranicznych i państwowy urząd handlowy. Z oka-

DR. KORNEL PAYGERT.

4)

Polityka gospodarcza wobec poprawy sytuacji

(Ciąg dalszy).

Trudno żądać, aby producenci i wszyscy współinteresowani. Rządowi lub pracodawcy na słowo uwierzyli, iż złoty dziś jest tyle samo wart, co rok temu, mimo, że dziś jest o 40 proc. niżej notowany. Niestety codziennie kupując towary obce, najdokładniej o tem przekonujemy się, a ceny towarów obcych muszą oddziaływać na nasze, choćby dla tego, iż są potrzebne do ich wyprodukowania.

Z powyższego wynika, że ze zwykłą cen liczyć się musimy jest ona niunikniona. Wystarczy porównać ceny w dolarach najważniejszych produktów naszych z cenami na targach zagranicznych również na dolary przerażaniami.

Ta zwyżka cen nastąpić może na dwolakić drodze, albo będzie ona wyrażona większą sumą złotych, albo też podobną kwotą, ale ten złoty będzie więcej wart. Mojem zdaniem ta

druga droga jest lepsza, dlatego też uważam za wskazane, aby kurs złotego dalej podnosił się i dalej bardzo miarowym i powolnym krokiem zbliżał się w kierunku paritetu złota.

Tu znowu winno chodzić nie o to, czy „tak” lub „nie”, lecz „jak”. Powodzenie zależy od zapewnienia odpowiednich środków i od zachowania należytego tempa.

Przy spadającej walucie, ceny towarów krajowych nie podnoszą się równomiernie z kursami walut obcych, lecz pomalej. Różnica ta jest tem większa, czem mniej odnośna produkcja wymaga zakupów zagranicznych i czem bardziej odnośne ceny zależne są od zakorzenionych zwyczajów. Wreszcie, czem słabsze jest stanowisko sprzedającego wobec kupującego, wskutek ogólnego ukształtowania targu, czem większa jest podaż, a czem mniejszy popyt, tem trudniej sprzedawcy podnieść cenę wyrażoną w walucie krajowej, odpowiednio do jej niższości.

Wspomniana różnica między tempem spadku waluty krajowej, czyli zwyżki kursów walut obcych na krajowych giełdach, a tempem powolniejszego zwyżki cen towarów krajowych, daje premję eksportową.

Z premji tej korzysta producent, obniżając swoje koszty, korzysta jednak i importer zagraniczny, nabywając taniej towary z krajów o walucie spadającej. Jednem słowem, obaj dzielą się wspomnianą premją, w takim stosunku? To znowu zależy o ile towary odnośnego kraju są za granicą poszukiwane. Na ogół producent franc. większą część premji eksportowej zatrzyma dla siebie, a mniejszą odda importerowi zagranicznemu dla powiększenia odhytu. Producent polski zadowolnić się musi mniejszą częścią premji, oddając większą zagranicznemu nabywcom. Jeden i drugi dzielić się musi z to wszystko kosztem tych, którzy zmuszeni są środki produkcji sprzedawać taniej, niżby to wynikało ze stosunku do spadku waluty, a owe środki produkcji, to materiały surowe, narzędzia pracy, przedmioty potrzebne do utrzymania robotnika, a przedewszystkiem praca sama.

Premja eksportowa jest pożyteczna, gdyż ułatwia przetrzymanie kryzysu, ułatwiając eksport zmniejszą ilość bezrobotnych, wpływa dodatnio na bilans płatniczy, a tem samem zwiększa zapotrzebowanie waluty krajowej, a podaż waluty obcej, więc wpływa dodatnio na kurs waluty krajowej, ale

czy utrzymanie premji eksportowej na czas dłuższy i w większych rozmiarach jest dla kraju korzystne? Już poprzednia moja analiza, tak sędzę, daje jasną odpowiedź na to pytanie. Podobnie jak inflacja, niszczy ona kapitał krajowy, zwiększając chwilowo dochód i oddziaływa nieprawdopodobnie na podział dóbr krajowych, tj. na rozdzielanie udziałów w produkcji krajowej. Premja eksportowa, to darowywanie obcym, sprowadzającym nasze towary, części wartości pracy naszych robotników i części wartości innych środków produkcji.

Historia dowodzi słuszności moich wywodów. Wszak w poprzednich wiekach, zwłaszcza w XIX. stuleciu, Wschód korzystał z premji eksportowej, posiadając zniżkujące waluty srebrne. Zachód kupował tamtejsze towary, opłacał je tem samem premie eksportową, a jednak Wschód ubożał w porównaniu do Zachodu porastając ogo wówczas w pierze.

Premja eksportowa nie powinna nas wstrzymywać od podniesienia kursu naszej waluty. Dobro gospodarstwo narodowe i porządek społeczny, wymagają tego podniesienia, byleby ono było miarowe i bardzo powolne.

C. d. n.

zł pobyty we Lwowie ekonomicznej misji belgijskiej, która w związku z grupą kolonialną formuje się, uchwalono również urządzać specjalny dzień belgijski, w którego programie będą wspólne obrady gości belgijskich z przedstawicielami kupiectwa polskiego, zainteresowanego w imporcie lub eksportie belgijskim, oraz wyświetlenie kolonialnego i przemysłowego filmu, połączone z wykładem objaśniającym obraz. Spodziewać się należy, że projektowana impreza wpłynie korzystnie na ożywienie naszych stosunków wymiennych z Belgią, które zasadniczo mają pomyślny widok rozwoju.

Grupa szwedzka na Targach Wschodnich. Zarząd Skandynawsko-Bałtyckich Targów w Sztokholmie, odwiedzając się za obywateli tamtejszego Jarmarku w czerwcu br. okazami wytwórczości polskiej, zorganizował z okazji VI. Targów Wschodnich kolekcję fabrykatów szwedzkich, która dnia 19 sierpnia odeszła ze Sztokholmu na statku „Möllösund” przez Gdańsk do Lwowa. W grupie kilkunastu wystawców szwedzkich reprezentowane są przeważnie zakłady fabryczne, wyrabiające maszyny, narzędzia techniczne i przyrządy lekarskie. Na pomieszczenie samych tylko maszyn rolniczych zajęła grupa szwedzka blisko 200 m. kwadr. wolnego pola. W związku z tem godzi się przypomnieć, że do ożywienia naszych stosunków handlowych ze Szwecją, przybierających w ostatnich czasach coraz większe rozmiały, w Niemczech mieściła się zeszłoroczna śmiała inicjatywa gminy miasta Lwowa, która wspólnie z zarządem Targów Wschodnich, uniażyła na Targu w Sztokholmie powszechną uwagę, ściągając stoisko propagandowe. W ślad za nawożeniem w ten sposób kontaktu gospodarczego przybyła następnie do Lwowa podczas V. Targów Wschodnich zbiorowa wycieczka szwedzka, w skład której wchodziła wybitna przedstawicielka tamtejszego przemysłu z rozmaitych gałęzi wytwórczości, delegacji eksportowych i importowych związków kupieckich i sprawozdawcy faktycznej prasy ekonomicznej. Określna podzieliła wycieczkę szwedzką po Polsce była przygrywką do ożywionych obrotów handlowych między obu krajami.

Zarząd kolejowy organizuje przewóz eksponatów na VI. Targi Wschodnie. Przewóz eksponatów na VI. Targi Wschodnie rozpoczął się ze wszystkich centrów przemysłowych Państwa już od tygodnia. Przy staniek Persenkówka, który specjalna odnoga łączy z dworcem towarowym Targów Wschodnich, otwarty już został do załadunku wszystkich czynności eksportowych, jak odbioru przesyłek wagonowych, drobnych i nadzwyczajnych na czas od 10 sierpnia do końca września br. Celem zapewnienia sprawnego przewozu przesyłek drobnych, tak pośpiesznych jak i zwykłych, przeznaczonych dla Targów Wschodnich, poleciła Lwowska Dystrykcyjna Kola. urzędem ruchu we Lwowie, Białym, Samborze, Przemyslu, Lwowie, Podzamcze, Przeworsku, oraz urzędem stacyjnym w Rozwadowie i Rawie Ruskiej zliczanie tych przesyłek nadchodzących z rozmaitych kierunków i po przesortowaniu ładunków ich w osobnym wagonie. Urząd Ruchu we Lwowie na zarządzie doraźne ustawienie wagonów i będzie uskuteczniał ich wysyłkę do Persenkówki. Zawiadowcom stacji polecono stałe nadzorowanie personelu w tym kierunku. Tegoroczna wystawa targowa skupiła ogromną liczbę eksponatów ze wszystkich stron kraju i kolarze polscy, świadomi doniosłości jej dla rozwoju życia gospodarczego w całym Państwie, będą się niewątpliwie ze swej strony starali przyczynić do podniesienia sprawności tak skomplikowanego aparatu technicznego całej imprezy.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 27 sierpnia.

Dolar, kurs oficjalny	zł.	8.97
Dolar, kurs prywatny	"	8.93
Złoty w Zurichu	"	55.50
Frank szwajc.	zł.	171.12
Gram złota	"	5.98
Kilogram chleba	"	0.58
" młyna woł.	"	1.80
" cukru	"	1.50
Cetnar żyta	"	30.50
Tona węgla górnośl.	"	50.50
Wskaźnik kosztów utr.	"	139, 2
Bezrobotnych	"	258.000
Złotych w obiegu	zł.	943.802.000
Z tego banknotów	"	499.533.000
" bilonu	"	440.269.000
Stopa dyskontowa	"	10%

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie walutowej nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Bank Polski płacił za dolara w gotówce 8.97, za przekazy 9. W obrotach prywatnych, oraz międzyban-

kowych dolar utrzymał się na poziomie 8.98. Obroty wynosiły 180.000 dolarów i przypadały głównie na dewizy, gdyż na gotówkę nie było zapotrzebowania. Zapotrzebowanie pokrył całkowicie Bank Polski.

Złotem obracano po 4.75, 4.75 i pół, 4.76.

O godz. 17 dolar w obrotach prywatnych 8.98.

Na akcje tendencja nieco słabsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 45, Berlin 46.54-47.02, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.43-46.67, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.63-46.67, Gdańsk 57.33-57.47, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.13-57.27, Wiedeń (czek) 78.25-78.75, Wiedeń (banknoty) 78.20-79.20, Zurych 57.25, Praga 376.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. wł.). Bank Kwilecki i Potocki 5-4.30, Bank Przemysłowców 1.35, Bank Spółek Zarobkowych 7.70, Wytwórnia chemiczna 0.75, Herfeld Victorius 24, dz. May 42-41, Browary Grodzkie 1.30, Poznańska Spółka drzewna 0.60.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. wł.).

Lordyn 4.85 i jedna czwarta. Paryż 2.36 i pół, Bruksela 2.75, Rzym 3.27, Madryt 15.34, Berno 19.31

ZBOŻE.

Lwów, 27 sierpnia.

W obrocie giełdowym transakcje w pszenicy dworskiej oraz w koniżynie białej z terminem dostawy na koniec września i października br. po cenie giełdowej w dniu dostawy.

Naogół podaż nieco zwiększona.

Poza giełdą kupowano węgierską pszenicę loco Ławocze o wadze 77 z natychmiastową dostawą po cenie zł. 47, plannej w 6 tygodni od daty faktury.

Tendencja utrzymana. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica nowa dworska z nat. dost. zł. 46, pszenica nowa chłopska z nat. dost. zł. 43, żyto nowe z nat. dost. zł. 30.50, owies nowy z nat. dost. zł. 24.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK TOW. SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1.3 parter na prawo. Otwarta od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popoł.

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna przy ul. Akademickiej 1.3 (I piętro). Otwarta od godz. 9 do 1 w poł. i od g. 4 do 7 wiecz. Książki w czterech językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincję.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 sierpnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach bez zmiany zł. 8.98, przy tendencji spokojnej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nie doszło do żadnej transakcji.

Kursy placenia Banku Polskiego niezmienne: dolary efektywne zł. 8.97, dewizy i inne waluty na parytecie dolara zł. 8.98.

Na giełdzie akcyjnej tendencja w dalszym ciągu mocna, zainteresowanie duże, usposobienie ożywione, kursy częściowo utrzymane, częściowo zwyżkowe. Frekwencja dość liczna, widać dużo nowych osób, które od dłuższego czasu nie odwiedzały zebrań giełdowych. Z akcji bankowych notowano Bank Hipoteczny 82 i 83 gr., kupiono kilka tysięcy akcji Polskiego Banku Przemysłowego po 28, 28 i pół i 29 gr., nado zanotowano pojedyncze transakcje w Pokredzie po 4 i pół gr. i Ziemiak Banku Kredytowym po 10 gr. Z cukrowniczych zanotowano sporadyczną transakcję w Chodorowie po 96.00 zł., potem płacono 97.00 zł. bez towaru. Chybie kupowano po 6.70, 6.65, 6.70 i 6.75 zł. Z papierów wiedeńskich Browary płacono 12.60, żądano 13.00 zł., do transakcji jednak nie doszło. Rakszawę zanotowano 90 gr., Sierszą górną 3.90 i 4.00 zł., Zieleniewskiego kupio-

no kilkadziesiąt sztuk po 15.50, 15.55 i 15.65 zł. Z innych kotowanych drobne transakcje w Cegielskim po 18.75 i 19.00 zł., sprzedano kilkadziesiąt sztuk po 2.60 zł., drobne pozycje Ojkośców po 40.00 i 41.00 zł., Nitrat notowano 20 i 25 gr., większe nieco obroty w Tescach po 19.50 zł. (głównie), ponadto 19.60 i 19.75 zł. (pojedyncze transakcje). Poza tem interesowano się bez transakcji: Lokomotywy 1.20 płacono, 1.30 zł. żądano. Cmielów 35 gr. pl., 40 gr. żąd., Karpalit 1.50 pl., 1.90 zł. żąd., Parowozy 50 gr. pl., 55 gr. żąd., Pezet 2.00 zł. płacono.

Z niekotowanych kilkadziesiąt Ojkośców kupiono po 70 i 75 gr., pojedyncza transakcja w Gazociągach po 32 gr. (potem płacono 35 gr. bez zaofiarowania). Gazy wachodnie (stokilkadziest sztuk) 19.50 zł. i 19.25 zł., duże obroty (około tysiąca sztuk) w Jaworznie po zwyżkowych kursach 14.50, 14.60, 14.65, 14.70, 14.75, na pogiędzle 14.80 zł., Szkło w Krosnie 95 gr. do 1.05 zł., Bk Polski (kilkadziesiąt sztuk) 92.00, 93.00 i 94.00 zł., Pożyczka konwersyjna (kilka tysięcy nom. złotych) 53.00 zł. Poza tem szacowano bez transakcji: Brugger 55 gr. pl., 70 żąd., Elektrosan 6 gr. pl., Gazy zachodnie 1.95 zł. pl., 2.05 zł. żąd., Len pl. 22 gr., za Schoena żądano 50.00 zł.

Dzielnica	Kapitał	Wartość	Kurs	Akcje	27 sierpnia	26 sierpnia	25 sierpnia
W tys. zł.	zł.	zł.	z 31. XII. 1925	kotowane			
4.00	5.000	100	0.46-0.48	Bank Hipoteczny	0.82-0.83	0.73-0.74	0.80
—	6.000	100	0.15-0.17	Bank Przemysłow.	0.28-0.29	0.27	0.28
—	3.000	—	0.10-0.14	Bank Ziem. kred.	0.10	—	—
1.00	—	—	7.70-7.80	Browary	—	—	12.50
0.50	6.350	100	5.75	Chodorów	96.00	—	96.00
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	6.65-6.75	6.35-6.50	6.60-6.65
—	6.600	50	11.00	Cegielski	18.75 19.00	—	19.00
—	900	10	0.28-0.30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0.65-0.70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.24-0.25	Gafora	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50-1.60	Gazolina	2.60	2.45-2.50	2.45-2.55
—	2.000	100	8.00	Górka	—	—	—
0.05	—	—	0.25	Niemojowski	—	0.44	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	40.00-41.00	—	35.00
0.04	2.500	10	0.27-0.30	Parowozy	—	0.40	0.45-0.46
0.02	750	25	0.08-0.10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	—	0.40	—
—	—	—	1.00	Rakszawa	0.90	0.90	0.85
—	—	—	2.25-2.95	Siersza górn.	3.90-4.00	3.95	4.05-4.10
—	5.000	25	3.50	Tesny	19.50-19.75	18.00-18.35	19.00-19.25
2.00	7.500	100	10.50-11.00	Zieleniewski	15.50-15.65	15.00	10.50-15.75
—	—	—	0.35-0.40	5% państ. poz. kon.	0.53	0.52	—
—	—	—	—	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.50	Azot	—	—	—
—	—	—	0.08-0.10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	19.25-19.50	17.75-18.00	18.40
—	—	—	1.10-1.20	Gazy Zachodnie	—	1.70	1.85
—	500	—	0.15	Gazociągi	—	—	—
1.50	—	—	7.50-7.75	Jaworzno (po 25)	14.50-14.80	13.40-13.50	13.90-14.05
0.10	—	10	0.10-0.12	Len	—	0.20	—
0.16	—	—	1.40	Lesienice	—	—	—
0.10	2.016	10	140.00-150.00	Olkuś	0.70-0.75	—	0.70-0.75
0.00	5.500	—	120.00-125.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	1.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	25.00-30.00	Radziwiłł	—	—	—
11.00	100.000	100	60.00-62.00	Schon	—	40.00	—
—	—	—	—	Bank Polski	92.00-94.00	86.00-87.50	93.00

KURSA WALUT DFWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 27 sierpnia 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	8.97
Nowy York	zł.	8.93
Nowy York kabel	zł.	8.95
1 Funt szterling	zł.	43.76
100 Franków belgijskich	zł.	174.00
100 " francuskich	zł.	25.70
100 " szwajcarskich	zł.	24.65
100 Florenów holenderskich	zł.	24.65
100 Kor. czucho-słowackich	zł.	24.65
100 " austriackich	zł.	24.65
100 Szylingów austriackich	zł.	24.65
100 Marek niemieckich	zł.	24.65
100 Lei rumuńskich	zł.	24.65
100 Lirów włoskich	zł.	24.65
100 Dynarów jugosłowiańskich	zł.	24.65

Dolar zł. w prywatnych obrotach

zł. 8.98.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 27 sierpnia 1926.

Waluty i dewizy:					
Dolar amer.	zł.	8.97	Lir włoski	zł.	24.65
Nowy York		9.08	Guld. hol.		360.75
Dolar kan.		8.95	Kor. czesk.		24.65
Funt ang.		43.76	szwedz.		240.75
Fr. szwajc.		174.00	duńska		238.80
Fr. franc.		25.70	norw.		197.10
Fr. belg.		24.65	Szyl. austr.		127.10
Marka niem.		zł.	24.65		
Z t o t a l:					
Gram złota	zł.	5.98	Kor. austr.	zł.	1.31
Dolar		8.96	skand.		24
Dukat		20.50	Marka niem.		2.15
Guld. hol.		361	Rubel		4.75
Funt ang.		43.63	Fr. un. fac.		1.75

Złoty

Gram złota	zł.	5.98	Kor. austr.	zł.	1.31
Dinar	zł.	8.96	skand.	zł.	24
Guld. hol.	zł.	20.50	Marka niem.	zł.	2.13
Funt ang.	zł.	43.63	Rubel	zł.	4.44
Funt turecki	zł.	39.19	Fr. un. fac.	zł.	1.73

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 sierpnia 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	zł.	zł.	zł.
Sztokholm	8.99	9.01	8.97
Belgia	24.90	24.96	24.64
Bukareszt	—	—	—
Holandia	362.15	363.05	361.25
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.98	43.99	43.78
Nowy York	9.2	9.2	9.00
Paryż	25.90	25.95	25.84
Praga	26.77	26.83	26.71
Szwajcaria	17.50	17.94	17.40
Wiedeń	127.70	128.2	127.35
Włochy	29.60	29.67	29.59

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 27 sierpnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	zł.	zł.
Londyn	14.80	Kopenhaga	137.52
Nowy York	25.14	Sofia	3.77
Belgia	7.18	Praga	15.50
Włochy	14.26	Warszawa	55.50
Hiszpania	16.92	Budapeszt	0.74
Holandia	79.40	Biogrod	9.12
Belgia	207.55	Atery	6.10
Berlin	12.5	Konstantynopol	2.2
Wiedeń	73.9	Bukareszt	2.51
Sztokholm	138.63	Helsingfors	13.66
Oslo	113.55	Buenos Aires	2.9.25

tendencja: ożywająca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 sierpnia 1926. (Pat.)

Nowy York	zł.	zł.	zł.
Holandia	465.03	Hiszpania	31.66
Belgia	12.1	Portugalia	—
Francja	169.12	Dania	18.28
Belgia	176.75	Szwecja	18.11
Włochy	148.20	Norwegia	23.15
Niemcy	20.5	Helsingfors	19.68
Szwajcaria	25.14	Praga	16.87

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 27 sierpnia 1926. (Pat.)

Londyn	zł.	zł.	zł.
Nowy York	170.00	Dania	9.9
Belgia	35.63	Holandia	14.33
Hiszpania	96.00	Norwegia	7.67
Włochy	53.70	Szwecja	9.57
Szwajcaria	114.7	Rumunia	10.55
	667.00	Niemcy	8.32

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 27 sierpnia 1926. (Pat.)

Amsterdam	zł.	zł.	zł.
Belgrad	283.23	Madryt	1.8.34
Berlin	12.45	Mediolan	48.8
Brusela	168.35	Nowy York	76.55

